Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.098.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, sobota, dnia 10 października 1936 r. Nr 278.

Ciężkie położenie w Madrycie

Sewilla, 9. 10. (PAT.) Radiowy komunikat powstańczy z godz. 12 min. 30 donosi: Oddziały „marksistów" zostały rozbite pod Sierra-Gredos. Oddziały te poniosły ogromne straty i porzuciły milion nabojów. **Położenie w Madrycie staje się coraz cięższe.** Nawet prasa lewicowa pisze o tym i oświadcza, że w chwili niebezpieczeństwa premier Largo Caballero zajmuje się instrukcjami dotyczącymi rolnictwa. Uważają tu za dziwne te czysto biurokratyczne prace i oświadczają, że **czyni się to, aby zamaskować istotę położenia.** Na froncie południowym wojska narodowe posuwają się naprzód w dolinie Penaroya, zajmując różne miejscowości i nie spotykając oporu. Na wszystkich innych frontach bez zmian. **W Madrycie mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat są mobilizowani. Lotnicy narodowi zrzucili przeszło 50.000 odezw na Madryt,** zapowiadając bombardowanie stolicy. Lotnicy narodowi zaatakowali milicję ludową w czasie przeprowadzania okopów na drodze z Aranjuezu do Madrytu.

W Madrycie przystąpiono dziś do prowadzonych w szybkim tempie prac fortyfikacyjnych, — linia obronna przechodzi przez różne wsie i miasteczka odległe o 25 klm. od Madrytu.

Radiostacja powstańcza w Tenerifie komunikuje, że na **Madryt rzucono przeszło 50 tys. odezw,** wzywających rząd i ludność do poddania się.

Kościoły zamienione na garaże

GORĄCZKOWE PRZYGOTOWANIA DO OBRONY STOLICY.

Wiedeń, 9. 10. „Neue Freie Presse" **w korespondencji z Madrytu podaje ciekawe szczegóły o anarchii panującej w tym mieście... „Zamykanie szkół klasztornych pomnożyło liczbę „dzieci ulicy" do 90 tys. Szkoły te zamieniono na więzienia, kluby, szpitale i t. p. Apel, by część tych szkół przywrócić ich przeznaczeniu, minął bez skutku. Minister oświaty, komunista, dopuścił do tego, że „Residencia de Estudiantes", najstarszy budynek uniwersytecki Madrytu został zamieniony na koszary. Wzorowa szkoła „Instituto Escuela" została zajęta przez młodzieńców uzbrojonych w pistolety. Najtrudniejsze jednak zadanie ma minister skarbu. Przez dłuższy czas pomagał sobie przez konfiskaty mienia osób, które stoją blisko nacjonalistów. Zdobycz ta jednak zmniejsza się na skutek konfiskat dokonywanych przez związki zawodowe. Co się tyczy spraw religijnych, to wprawdzie przez radio robi się propagandę za współdziałaniem katolicyzmu z komunizmem, ale równocześnie drażni się ludność przez przerabianie kościołów na garaże (!). Przykrą jest nędza materialna w tem mieście, w którem obywatel tylko raz na tydzień dostaje drobną ilość cukru, ale bardziej ciąży duchowe rozprężenie".**

Zaciekłe walki na południe od Madrytu

Madryt, 9. 10. (PAT). Na odcinku Naval Peral walki rozpoczęły się dziś na nowo z całą zaciekłością. Artylerja i samoloty powstańcze bombardują bez przerwy. Baterie rządowe odpowiadają silnym ogniem. Walka na tym froncie weszła w stadium decydujące i powstańcy zaopatrzeni w wielką ilość materiału wojennego i broni naciskają całą siłą.

Naval Peral zdobyte

La Coruna, 9. 10. (PAT). Radiostacja powstańcza nadała o godz. 1-szej w nocy następujący komunikat: Wojska narodowe posuwają się naprzód na Madryt. **Naval Peral zajęte zostało w czwartek rano. Jest to ostatni punkt oporu wojsk rządowych na tym odcinku, będący głównym ośrodkiem aprowizacji Madrytu.** Po wejściu oddziałów nacjonalistycznych do Naval Peral, rząd madrycki, zdając sobie sprawę ze znaczenia tego miasta, wydał rozkaz podjęcia kontrataku, który jednak został odparty.

Oviedo częściowo zdobyte przez siły czerwonych

Madryt, 9. 10. (PAT). Radiostacja unii generalnej pracowników podała wczoraj wieczorem, że **radiostacja w Oviedo zajęta została przez górników,** którzy w dalszym ciągu posuwają się ku centrum miasta. Na ulicach toczy się zażarta walka. Dworzec północny znajduje się całkowicie w rękach wojsk rządowych.

Ministerstwo wojny ogłosiło wieczorem następujący komunikat: **wojska rządowe zajmują stopniowo różne odcinki Oviedo.**

Antonio Primo de Rivera będzie sądzony przez „trybunał ludowy"

Madryt, 9. 10. (PAT). Według depeszy nadanej z Alicante, ex przywódca Falangi Hiszpańskiej Antonio Primo de Rivera, znajdujący się w więzieniu w Alicante, będzie sądzony wkrótce przez trybunał ludowy.

Bombardowanie Malagi

Sevilla, 9. 10. (PAT). Komunikat radiowy powstańczy donosi, że **samoloty powstańcze bombardowały dziś Malagę,** wyrządzając poważne szkody w mieście.

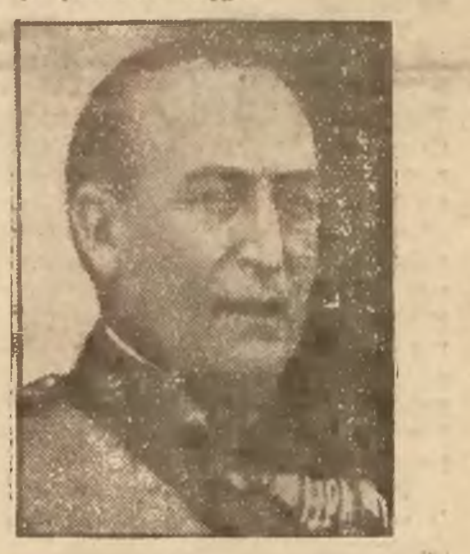
Jugosłowiański minister wojny w Paryżu

Paryż, 9. 10. (PAT). Szef sztabu generalnego **gen. Gamelin wręczył jugosławiańskiemu ministrowi wojny, gen. Mariczowi bawiącemu z wizytą we Francji, odznaki wielkiego krzyża Legii Honorowej.** Równocześnie zostali odznaczeni gen. Gliczicz, attache wojskowy w Paryżu oraz oficerowie jugosławiańscy towarzyszący gen. Mariczowi.

Czesi będą kolonizować angielską Kenyę?

Rzym, 9. 10. (PAT). Agencja Stefani donosi z Pragi: krąży tu pogłoska, że rząd angielski zwrócił się do Czechosłowacji o wysłanie do kolonii Kenya pewnej ilości kolonistów — Czechów. Powodem tej propozycji jest brak kolonistów w Anglii i niechęć do poszukiwania ich wśród obywateli wielkich mocarstw w obawie, że te państwa będą później interweniować w obronie swoich obywateli. (Kenya jest angielską kolonią graniczącą z zachodnią Abisynią. — Przyp. Red.).

Ś. p. premier Węgier Goemboesz



Cele wizyty ks. kard. Pacelli'ego w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 9. 10. (PAT). Sekretarz stanu Watykanu ks. kard. Pacelli przybył dziś do Nowego Jorku na pokładzie parowca „Conte di Savoia". Kardynał oświadczył dziennikarzom, że jego podróż do Stanów Zjednoczonych ma charakter prywatny. Jednakże w kołach poinformowanych sądzą, że celem tej podróży jest rozmowa z miarodajnymi czynnikami Stanów Zjednoczonych **o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Stanami Zjednoczonymi.**

Waszyngton, 9. 10. (PAT). Przyjazd do Nowego Jorku ks. kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego przyciąga uwagę kół dyplomatycznych stolicy, które uważają, iż wizyta ta da okazję do półoficjalnego poruszenia sprawy przedstawicielstwa Stanów Zjednoczonych przy Stolicy Apostolskiej. Jak wiadomo, stosunki dyplomatyczne pomiędzy Watykanem a Stanami Zjednoczonymi przerwane zostały w r. 1863. Liczba katolików w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie około 21 milionów. W licznych kołach, a zwłaszcza wśród demokratów, panuje pogląd, iż byłoby rzeczą pożyteczną wznowienie stosunków, które utrzymują z Watykanem wszystkie kraje z wyjątkiem Z. S. R. R. **Oficjalne uznanie Watykanu przez rząd Stanów Zjednoczonych powinno być, zdaniem tych kół, pierwszym krokiem.**

Uw. Redakcji. — Zainteresowanie, jakie w świecie wywołuje podróż Kardynała Sekretarza Stanu do Ameryki, dowodzi wielkiego znaczenia i autorytetu Stolicy Apostolskiej. Co do jej celów, to zdania są podzielone między dwie opinie: niektóre koła sądzą, że ma być przygotowaniem do nawiązania bezpośrednich stosunków między Waszyngtonem a Watykanem (dotąd w Waszyngtonie jest tylko delegat apostolski, który nie ma dyplomatycznego charakteru), inni zaś, że kard. Pacelli organizuje antykomunistyczny blok państw, które by się miały związać razem celem przeciwstawienia się ateistycznemu komunizmowi. Dopóki nie ma autorytatywnych w tej sprawie wyjaśnień, trzeba czekać z ustalaniem celów podróży kard. Pacelli'ego.

Naszych P. T. Czytelników w Białej zawiadamiamy uprzejmie, że dziennik nasz jest obecnie do nabycia we firmie

„Nasz sklep" ul. 11 Listopada 39.

a nie jak dotąd w Urzędzie pocztowym Biała.

Inauguracja prac komitetu pomocy zimowej

Warszawa, 9. 10. (Telef.) **Dziś o godz. 17.30 odbyło się na Zamku zebranie organizacyjne komitetu pomocy zimowej** w obecności P. Prezydenta Rzplitej, generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, członków rządu licznych przedstawicieli duchowieństwa z ks. kardynałem Kakowskim na czele, posłów, senatorów, przedstawicieli różnych stowarzyszeń społecznych i t. d. Zebranie zagaił p. premier Sławoj-Składkowski, zapraszając do prezydium ministra opieki społecznej p. Kościałkowskiego, który następnie zaprosił na innych członków prezydium ks. kard. Kakowskiego, marszałka Senatu Prystora, marszałka Sejmu Cara, sen. Bobrowskiego, inż. Glazera, p. Dzierżykraj-Morawskiego, sen. Malinowskiego i gen. Żeligowskiego. Następnie p. min. Kościałkowski wygłosił dłuższe przemówienie na temat ciężkiej sytuacji rzesz bezrobotnych i zadań, które stoją przed komitetem.

Przed pogrzebem premiera Goemboesza

Budapeszt, 9. 10. (PAT). **Do gmachu parlamentu, gdzie złożona jest trumna premiera Gömbösa nieprzerwanie napływają tłumy ludności.** Trumna spoczywa na ustawionym pośrodku sali kopułowej parlamentu, katafalku i przykryta jest kapą o barwach narodowych. Przed katafalkiem zwisa duży biały krzyż. Po prawej i lewej jego stronie umieszczono liczne odznaczenia zmarłego. Przed katafalkiem spoczywa na stole nakrytym kirem szabla generalska i hełm premiera, który przymocowany będzie do trumny.

Kanclerz Schuschnigg i min. Ciano na pogrzebie

Wiedeń, 9. 10. (PAT). Na pogrzebie premiera węgierskiego Gömbösa Austrię reprezentować będą: **kanclerz Schuschnigg,** sekretarz stanu Guido Schmidt i podsekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej gen. Zehner.

Rzym, 9. 10. (PAT). Min. spraw zagr. hr. Ciano wyjechał dziś wieczorem do Budapesztu, aby wziąć udział w pogrzebie premiera węgierskiego Gömbösa. Hr. Ciano towarzyszyć będą zastępca szefa protokołu hr. Cittadini oraz radca ministerialny i dyr. d'Aieta.

Delegacja polska na pogrzeb

Warszawa, 9. 10. (PAT). Na uroczystości pogrzebu premiera Węgier Juliusza Gömbösa wyjechała w dn. 8 bm. delegacja w składzie: minister Stanisław Łepkowski, szef kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, b. poseł R. P. w Budapeszcie, płk. Antoni Trzaska-Durski i major Michał Lepcsei-Steiner.

Rozmowy polityczne regenta ukończone

Budapeszt, 9. 10. (PAT). Dzisiejsza konferencja regenta Horthy'ego z przewodniczącym Izby posłów Sztranyavskym zakończyła rozmowy, jakie prowadził regent z kierowniczymi osobistościami węgierskiego życia politycznego o położeniu wytworzonym przez zgon premiera Gömbösa. **Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że misję tworzenia nowego gabinetu otrzyma minister Daranyi.** Czy i jakie zmiany zajdą w składzie gabinetu na razie nie można przewidzieć.

O uporządkowanie stosunków ubezpieczeniowych

Projekt czterech ustaw

Warszawa, 9. 10. (Tel). Głośne **bankructwo wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Feniks“,** które na terenie **Polski, a zwłaszcza** Małopolski, rozwijało **szeroką** działalność, **dało rządowi impuls do ustawowego uporządkowania dziedziny ubezpieczeń prywatnych.** Sprawa ta była przedmiotem konferencji prasowej, odbytej dziś **w południe** w Prezydium Rady Ministrów, **na** której **dyrektor Urzędu Kontroli Ubezpieczeń Społecznych dr Fabierkiewicz** przedstawił licznie zebranym dziennikarzom obecny stan ubezpieczeń prywatnych w Polsce oraz zamierzenia rządu. Na wstępie dyr. Fabierkiewicz podkreślił, że w zdrowych warunkach przedsiębiorstwo ubezpieczeniowe jest interesem bardzo korzystnym, to też polski rynek ubezpieczeniowy został niemal w całości opanowany przez wielkie koncerny zagraniczne. **Z wyjątkiem Vesty poznańskiej i PKO nie ma u nas prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych krajowych.** Pomiędzy poszczególnymi koncernami zagranicznymi toczyła się zawzięta walka o opanowanie rynku polskiego. Walka ta spowodowała stan deficytowości prawie wszystkich towarzystw ubezpieczeniowych na życie i więcej niż połowę towarzystw ubezpieczeniowych od klęsk żywiołowych. Nadmierny wzrost kosztów akwizycji łącznie z bardzo wielkimi kosztami administracji stworzyły tendencję do fałszowania bilansów i maskowania deficytów. Interwencje państw obcych niejednokrotnie utrudniały należytą ochronę interesów ubezpieczonych. **Bankructwo towarzystwa „Feniks“ uwypukliło cały niezdrowy charakter rynku ubezpieczeń w Polsce.** W tych warunkach Państwowy Urząd Kontroli nad Ubezpieczeniami doszedł do wniosku, że musi być usunięty stały stan deficytowości rynku ubezpieczeń na życie, uniemożliwiający powstanie i rozwój krajowych ubezpieczeń, że dalej nie jest pożądane wyłączne opanowanie rynku krajowego przez towarzystwa zagraniczne.

To też inicjatywa powołania do życia krajowych zakładów ubezpieczeń powinna znaleźć przychylne ustosunkowanie i opiekę. — Wreszcie Urząd Kontroli Ubezpieczeń doszedł **do wniosku, że zabezpieczenie interesów ubezpieczonych musi być silnie wzmocnione a sankcje karne zaostrzone,** sprawa zaś towarzystwa „Feniks“ rozwiązana w ten sposób, ażeby jej wpływ ujemny na rynek ubezpieczeniowy został zlikwidowany. **Cele te znajdują wyraz w trzech projektach** ustawowych: **nowym prawie o kontroli, ustawie o towarzystwie „Feniks“ i ustawie o funduszu gwarancyjnym oraz przejęciu towarzystwa „Przyszłość“ przez kasy komunalne, organizacje społeczno-gospodarcze i ewentualnie przez krajowy kapitał prywatny.**

Projekt nowego prawa o kontroli przewiduje m. in. podniesienie normy kapitału akcyjnego nowopowstającego towarzystwa akcyjnego o 100 proc., stworzenie specjalnego zabezpieczenia, obejmującego poza rezerwami pełny kapitał akcyjny, nałożenie obowiązku odkładania rezerw. Poza tym projekt wyklucza możliwość stosowania w odniesieniu do zakładów ubezpieczeniowych przepisów o postępowaniu układowym. Projekt podwyższa wreszcie znacznie sankcje karne, przewidziane na wypadek przekroczenia przepisów.

Projekt ustawy o towarzystwie „Feniks“ przewiduje najpierw t. zw. oczyszczenie portfelu, a następnie redukcję sum ubezpieczeniowych i przekazanie portfelu do administracji krajowemu towarzystwu „Przyszłość“, przy czym ubezpieczeni w „Feniksie“ będą mogli zamienić polisy „Feniksa“ na polisy „Przyszłości“. Dzięki pomyślnemu wynikowi niektórych procesów można dziś sądzić, że po oczyszczeniu portfelu wystarczy redukcja ubezpieczeń o 20 proc. Zdaniem p. Fabierkiewicza istnieje jeszcze możliwość zmniejszenia strat ubezpieczonych w tow. „Feniks“ do 15 proc.

Projekt ustawy o funduszu gwarancyjnym przewiduje specjalnie niewielkie opłaty, pobierane od wszystkich towarzystw w wysokości np. 1/2 proc. Fundusz w ten sposób stworzony służyłby dodatkowemu zabezpieczeniu na wypadek strat spowodowanych przyczynami niezależnymi od woli towarzystw. **Czwarty projekt ustawowy przygotowywany przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezp. dotyczy ubezpieczonych zakładów publicznych** i ma na celu likwidację odrębności panujących na tym terenie oraz rozciągnienie przymusu ubezpieczenia nieruchomości od ognia na całym terenie państwa polskiego. Wszystkie te ustawy będą wniesione do Sejmu, gdyż wywołują one silne sprzeciwy. Pożądanym jest przeto, ażeby projekty zostały wszechstronnie przedyskutowane.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy o urzędników i emerytów tow. „Feniks“ p. Fabierkiewicz odpowiedział, że przypuszczalnie urzędnicy tow. „Feniks“ otrzymają jakieś odprawy, los emerytów przedstawia się natomiast gorzej. Zdaje się, że emerytur nie będą oni mogli otrzymać.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9. 10. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Holandia 282.35, Berlin sprzedaż 212 78 kupno 211.94, Bruksela 89.50, Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80, Kopenhaga sprzedaż 116.59, kupno 116.01, Londyn 26.06, Nowy Jork 5.31 3/8, Paryż 24.85, Sztokholm 134.10, Zurych 122.40, Mediolan 28.10, marka srebrna sprzedaż 147.00, kupno 141.00.

7% pożyczka stabilizacyjna 50.00, inwestycyjna pierwszej emisji 64.50, drugiej emisji 65.25, dolarówka 49.00, 5% konwersyjna 52.50.

Akcje: Bank Polski 109.50, Warszawskie Tow. Cukru 28.50, Lilpop 14.75, Modrzejów 6.50, Ostrowiec 32.00, Starachowice 36.00, Haberbusch 40.00. W obrotach prywatnych 4% pożyczka konsolidacyjna 48.50.

Ostra wymiana listów między prez. Greiserem a gen. sekretarzem Ligi Narodów

Genewa, 9 października. (PAT). Sekretariat Ligi Narodów ogłasza listy, wymienione przez prezydenta senatu Greisera i sekretarza generalnego Ligi Avenola w sprawie decyzji Rady Ligi z dnia 5 bm.

W liście swym p. Greiser protestuje przeciwko temu, że senat dopiero 5 bm. otrzymał zawiadomienie o wpisaniu na porządek dzienny Rady sprawy, dotyczącej Gdańska, przez co senat pozbawiony został możliwości wysłania delegacji i zakomunikowania Radzie swego stanowiska. P. Greiser **protestuje** również przeciwko niektórym zawartym w raporcie wyrażeniom, określającym działalność senatu Wolnego Miasta.

W odpowiedzi swej **p. Avenol** zwraca uwagę prezydenta senatu, że już 25 września w czasie dyskusji nad incydentem, dotyczącym krążownika „Leipzig“, sprawozdawca p. Eden oświadczył w obecności przedstawiciela senatu **Boettchera**, iż ma zamiar zwołać w najbliższym czasie komitet trzech, celem przedłożenia raportu Radzie. Poza tym p. Boettcher został kilkakrotnie powiadomiony przez sekretariat o możliwości dyskusji w najbliższych dniach nad sprawami gdańskimi.

Kiedy 5 października Rada Ligi zdecydowała podjąć dyskusję nad sprawą gdańską, p. Avenol nie widział możliwości doradzenia przewodniczącemu Rady odroczenia dyskusji.

Wstrzymanie wydawania zezwoleń na wyjazd do Palestyny

Warszawa, 9. 10. (Telef.). **Koła syjonistyczne otrzymały oficjalną wiadomość z Palestyny, że rząd angielski nie zamierza przyznać kontyngentu pozwoleń wjazdowych dla emigrantów na drugie półrocze br.** Dotyczy to przede wszystkim robotników żydowskich, emigrujących do Palestyny. Zwykle na 1 października przyznawana była druga transza t. zw. certyfikatów wjazdowych w liczbie 6.000. Ta transza tym razem przyznana nie będzie. Sprawa kontyngentu na rok 1937 pozostaje na razie otwarta.

—— * * ——

Nowe zatrucie gazem w Warszawie

Warszawa, 9. 10. (Tel.). **Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznej katastrofy zatrucia gazem 15 osób na placu Opolskim, w czasie której 6 osób postradało życie, kiedy znowu wydarzyła się podobna katastrofa przy ul. Nowogródzkiej 36 w Warszawie.** Zamieszkały w tym domu Andrzej Supkowski wrócił wczoraj około północy do mieszkania w suterenach i **znalazł tam całą swą rodzinę, złożoną z pięciu osób, nieprzytomną.** Czując woń gazu Supkowski zaalarmował niezwłocznie właściciela i administratora domu, ci zaś policję, pogotowie ratunkowe i gazowe. Lekarz pogotowia udzielił pomocy pięciorgu zatrutym, w tym trojgu dzieciom. Wszyscy po ocuceniu odczuwali silny ból głowy i mieli torsje. Gdyby Supkowski przyszedł był jeszcze później, nie ulega wątpliwości, że wszyscy ulegliby śmiertelnemu zatruciu. Przyczyną wypadku było pęknięcie rury gazowej, połączonej z gazociągiem na ulicy.

Komitet nieinterwencji zarządzi dochodzenia

Londyn, 9. 10. (PAT). Reuter donosi, że komitet do spraw nieinterwencji w Hiszpanii **debatował dziś z rana wyłącznie** o pierwszym **punkcie porządku dziennego,** tj. o skardze **min.** spraw zagr. Hiszpanii del Vayo. **Komitet podzielił, jak się zdaje, opinię brytyjska, iż twierdzenia ministra hiszpańskiego są dostatecznie poważne, aby zarządzić dochodzenie zgodnie z ustaloną procedurą. Oczywiście należy oczekiwać, że te zarzuty będą przesłane do rządów Włoch, Niemiec i Portugalii dla uzyskania wyjaśnień, zanim komitet rozpocznie dochodzenie.**

Włoski minister spraw zagr. pojedzie do Berlina

Rzym, 9. 10. (PAT.) Agencja Stefani podaje: Minister spraw zagranicznych **br. Galeazzo Ciano uda się wkrótce na zaproszenie rządu Rzeszy do Berlina** w celu złożenia wizyty niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych baronowi von Neurathowi. Pobyt w Niemczech da przy tym hr. Ciano okazję do wymiany poglądów z kanclerzem Rzeszy, przez którego będzie przyjęty.

——oo——

Zmiany w polskiej dyplomacji?

Warszawa, 9. 10. (Telef.). W związku z przejściem p. Raczyńskiego z Min. Rolnictwa do dyplomacji **mówi się wiele o różnych przesunięciach, mających nastąpić w naszej służbie zagranicznej.** P. Raczyński ma podobno zostać albo podsekretarzem stanu w Min. Spr. Zagr. albo objąć ambasadę przy rządzie włoskim po p. Wysockim, który przejdzie na emeryturę. Jest również możliwe, że wiceministrem spraw zagranicznych zostanie **b. p.** E. Raczyński, obecny ambasador Rzpltej w Londynie, a jego stanowisko obejmie ambasador w Waszyngtonie p. Potocki.

Głodnego nakarmić, nagiego przyodziać

PRZEMÓWIENIE P. PREMIERA NA ZAMKU Z OKAZJI ORGANIZOWANIA POMOCY ZIMOWEJ.

Warszawa, 9. 10. (Telef.). Na zebraniu organizacyjnym komitetu pomocy zimowej, odbytym na Zamku, przemawiał m. in. p. premier Składkowski, zaznaczając, że przedmiot, któremu poświęcone są obrady, nie wypływa z trosk codziennych.

Nie wystarczy bowiem codziennego wysiłku, nie wystarczy zwykłego współczucia dla okazania skutecznej pomocy w walce z potęgą nadchodzącej zimy, potęgą głodu i zimna, które przynosi ona ze sobą. W walce z tymi potęgami pomóc mamy najbiedniejszym, **pozostającym** bez pracy i środków do życia. — Czyż trzeba zaznaczać, że akcja ta, akcja pomocy słabym, nie ma nic wspólnego z polityką. Wszak polityk szuka zawsze sojuszu z mocnymi, a nie szuka sposobności do okazania pomocy słabym. **Troska, która zwołała nas na zebranie dzisiejsze, przekracza ramy zainteresowań i trosk rządu. Rządy i kierunki myślowe zmieniają się, ale niezmienną i wiecznotrwałą jest w Polsce miłość i solidarność współobywateli.**

Szanowni państwo! Mocni tą miłością i solidarnością sprzęgnijmy nasze siły, zespólmy nasze działania, by pod wysokim patronatem Głowy Państwa wypełnić pragnienie naszych serc i nakaz naszej woli:

„Głodnego nakarmić, nagiego przyodziać“.

—— O*O ——

Haniebne postępowanie fabrykantów żydowskich

Warszawa, 9. 10. (Telef.). Do Poleskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz do Min. Spraw Wewn. i Ministerstwa Opieki Społ. wpłynęła skarga robotników, zatrudnionych w żydowskiej fabryce dykt Hammer i Synowie w Małorytem koło Brześcia nad B. W skardze tej robotnicy informują, że **kierownik fabryki Izaak Rand oddawna zmuszał robotnice do uległości, a w razie oporu usuwał je z pracy.** Robotnicy złożyli na Randa skargę do prokuratora. **Dochodzenia prokuratorskie dały ten wynik, że 5 bm. Izaak Rand i jego przyjaciel Szloma Berenholc osadzeni zostali w więzieniu.** Następnego dnia po decyzji prokuratora właściciele unieruchomili fabrykę i wyrzucili na bruk wszystkich robotników. Na interwencję delegatów robotniczych właściciele oświadczyli, że fabrykę uruchomią wówczas, gdy robotnicy postarają się o zwolnienie Randa z więzienia. W dn. 7 bm. robotnicy wnieśli skargę do wojewody poleskiego Kostka Biernackiego, ponadto podjęli interwencję we wspomnianych ministerstwach. W powyższej fabryce pracuje sto kilkadziesiąt robotników i robotnic.

—— • ——

Sensacyjne zeznania w procesie urzędników Ubezpieczalni Krakowskiej

Kraków, 9. 10. Dzisiaj, w toku procesu przeciw b. pracownikom Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie **Miecz. Rotterowi i Janinie Tomkiewiczowej,** oskarżonym o popełnienie nadużyć niewłaściwymi i podrobionymi bloczkami kasowymi na sumę **7.584 zł.,** jeden ze świadków, urzędnik Ubezpieczalni złożył sensacyjne zeznanie. W czasie godzin urzędowych miała zgłosić się do niego — według tych zeznań — sanitariuszka i zawiadomić go, że **jeden z dentystów Ubezpieczalni przywłaszczył sobie porcelanowe przybory dentystyczne, stanowiące własność Ubezpieczalni.** Świadek doniósł o tym dr. Bobrowskiemu. — Dentysta wezwany został do dyrekcji Ubezpieczalni na „konferencję“, po której **zgłosił ustąpienie. Świadek nie podał nazwiska tego dentysty.**

Szyling austr. nie będzie zdewaluowany

Wiedeń, 9. 10. (PAT). W Wiedniu odbyła się dnia 8 bm. konferencja prasowa, na której **min. finansów Draxler oraz prezes austriackiego Banku Narodowego Kienboeck w przemówieniach swych kategorycznie oświadczyli się przeciw dewaluacji szylinga austriackiego.**

Bezczelny protest Sowietów

Podobno protest Sowietów przeciw „naruszaniu" przez pewne państwa „zasady nieinterwencji" w sprawy Hiszpanii wywołał w Londynie „konsternację", a przynajmniej „sensację" i „podniecenie polityczne". Zapewnia nas o tem P. A. T.

W gruncie rzeczy, powodów do „konsternacji" nie było. Czyż myślący człowiek mógł się spodziewać, że Rosja Sowiecka pozostanie obojętna wobec wojny domowej w Hiszpanii i czy nie zechce się w nią w jakiś sposób wmieszać? Wcześniej czy później musiało to nastąpić. Wcześniej, czy później musiała Moskwa „zaprotestować" przeciw „naruszaniu zasady nieinterwencji" przez pewne państwa. Oczywiście w tym celu, by sobie samej umożliwić interwencję.

DLACZEGO TERAZ?

Przede wszystkim zważmy, że protest Rosji nastąpił w d. 6 października, a nie wcześniej. Orientujemy się doskonale, dla czego... Wojna domowa w Hiszpanii znalazła się ostatnio w takim momencie, że gdy dotąd mówiono, iż obydwie strony walczące mają te same szanse, to ostatnio szala zwycięstwa przechyliła się wyraźnie na stronę powstańców. Świadczą o tym zwycięstwa powstańców na północy, zajęcie Toleda i przystąpienie do marszu na Madryt.

Rządowi „Frontu Ludowego" zagroziło bezpośrednie niebezpieczeństwo, a nadzieje Kominternu na opanowanie Hiszpanii zostały poważnie zachwiane. W tych warunkach Moskwa nie może już ograniczać się do udzielania dyskretnej tylko pomocy czerwonym wojskom Hiszpanii. Chce im dać pomoc jawną i wydatną. Dlatego „protestuje" w Londynie. Gdy p. Caballeros przystępuje do zabezpieczenia Madrytu przez gwałtowną fortyfikację stolicy (budowa betonowych umocnień na linii okalającej Madryt), gdy go przygotowuje do obrony przed atakiem lotniczym powstańców, — Moskwa podejmuje w Londynie akcję, która w rezultacie ma jej umożliwić udzielenie zagrożonemu Madrytowi wydatniejszej, niż dotąd pomocy wojskowej.

KTO ZACZĄŁ?

Jest to więc manewr. Coś w rodzaju osłony dymowej, mającej ułatwić, czy też zakryć — co na jedno wychodzi — pomoc dla zagrożonego „Frontu Ludowego", t. j. dla komunizmu. Doskonale to rozumieją wszyscy, a tylko bardzo naiwni ludzie mogą być „skonsternowani" protestem Rosji.

Poza tym państwa, przeciw którym zwraca się protest Rosji, mają możność i doskonałą sposobność do odwrócenia ról. Nie jest trudno dzisiejszych oskarżycieli postawić w roli oskarżonych

Jeszcze się żadnemu w Europie „faszyście" nie śniło o udzielaniu pomocy narodowej Hiszpanii, jeszcze gen. Franco nie myślał o żadnym „buncie", a już wtedy Moskwa uprawiała interwencję w sprawy hiszpańskie i partiom: komunistycznej i anarchistycznej, w Barcelonie i w Madrycie — udzielała poparcia do opanowania przez te żywioły Hiszpanii. Już przed rokiem, przed dwoma nawet laty, czytaliśmy co chwila w poważnej prasie europejskiej o wysyłaniu przez Rosję emisarjuszy do Hiszpanii, — w Kortezach zaś publicznie wystąpił Gil Robles z oskarżeniem Moskwy o finansowanie prasy i organizacyj komunistycznych w Hiszpanii wymieniając przy tym dokładne sumy, co i ile kto wziął z tych funduszów. Już przed trzema laty w roku 1933, przybyło do Hiszpanii 60 wysłanników Moskwy, aby zorganizować rewolucję. Powiedział to niedawno w Paryżu publicznie kardynał Baudrillart, a nikt temu nie zaprzeczył.

Jeśli więc kto winien być postawiony przed międzynarodowy trybunał sądowy z powodu naruszenia zasady o nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii, to przede wszystkim Moskwa. Ona rozpoczęła interweniowanie, i jeśli dziś skarży się na interwencję innych, to prócz niezręcznego manewru mającego jej umożliwić wysłanie wojska na pomoc czerwonemu Madrytowi, jest to cynizm i szyderstwo, lub próba wywarcia presji.

MOSKWA DZIAŁA W MADRYCIE.

Lecz nie tylko dawniej pomagała Rosja czerwonej Hiszpanii. Pomaga jej ciągle... Paryska „La Croix" z 6. X przyniosła następującą depeszę urzędowej ajencji rosyjskiej „Tass" z Moskwy:

„Dziś po południu odpłynął z Odessy trzeci statek „Zyrianin" z żywnością dla ludności hiszpańskiej, walczącej z powstańcami. Ładunek statku składa się z 135 tys. pudów pszenicy, 14 500 pudów cukru, 375.000 puszek konserw mięsnych, 125.000 puszek mleka zgęszczonego, kawy i kakao".

A zaś P. A. T. w doniesieniu z Hendaye stwierdza:

„Z Barcelony donoszą, że przybył tam batalion komunistów austriackich i niemieckich, udając się natychmiast na front".

Nie koniec na tym... Żydowska „Neue Freie Presse" w korespondencji z Madrytu (nr. z 8. X.) wygadała się, pisząc o udziale zagranicznych oficerów w rządowej armii hiszpańskiej:

„Ich obecność, mianowicie: Włochów (oczywiście nie faszystów, — przyp. „Gł. Nar."), w armii katalońskiej, a Francuzów, Rosjan i Anglików w armii madryckiej dowodzi, że „Front Ludowy" rozporządza zagranicznymi zwolennikami. Angielski lotnik, Griffin, został nie dawno temu, w walce powietrznej zamordowany, — a inny, Wilson, został zraniony i potem awansował na kapitana".

Rosja może odpowiedzieć, że jej nie obchodzą Anglicy, Francuzi lub Włosi. Ale państwa związane umową londyńską mają prawo pytać ją, co robią Rosjanie w wojskach „Frontu Ludowego".

Wystąpienie Rosji z protestem w Londynie jest bezczelne i tylko jedno uczucie — uczucie oburzenia — może wywołać. Nie żadną konsternację... Protest Rosji winien doprowadzić do postawienia tego właśnie kraju w stan oskarżenia. Powinien rozpętać odruch całej Europy przeciw państwu, które wywołało wojnę domową w Hiszpanii, a teraz ośmiela się innych oskarżać. Zasłużyłaby Europa na wzruszenie ramion, gdyby puściła Rosji płazem jej oburzający i bezczelny protest.

J. P.

Przegląd prasy...

Nowy dziennik P.P.S. w Warszawie

„Czas" donosi:

„W najbliższym czasie b. poseł i wybitny działacz PPS, p. Norbert Barlicki, przystępuje do wydawania nowego dziennika w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że powstanie nowego pisma robotniczego w stolicy, stworzy trudną sytuację dla oficjalnego organu PPS „Robotnika". P. Barlicki jest bowiem od dłuższego czasu nastrojony b. krytycznie wobec kierownictwa partii, co znajdzie zapewne swój wyraz w wydawanym przez niego piśmie. Ze względu na wpływy p. Barlickiego w środowisku robotniczym, spodziewać się należy że wystąpienie jego wywoła ze strony oficjalnych władz PPS kontrakcje i represje".

„Partia mieszczańska"

Organ ciężkiego przemysłu, „Depesza" lansuje myśl stworzenia partii mieszczańskiej.

„Powinnaby (ta partia) — pisze „Depesza" — zorganizować wszystkich, których byt, egzystencja zależy od własnej przedsiębiorczości i którym nie jest obcy instynkt posiadania. A więc każdy warsztat zarobkowy, rzemiosło, placówki wytwórcze na wszelkich szczeblach wydajności, przemysł, wreszcie kupiectwo i wolne zawody. Wszystko to są elementy, rdzennie mieszczańskie, lecz w naszym układzie społecznym są one wprzągnięte w rydwan wyobrażeń, a nawet interesów postronnych, bez własnego oblicza i bez określonych dążeń zbiorowych.

Podwaliną każdej rzetelnej organizacji partyjnej w społeczeństwie, jest przede wszystkim wspólny interes materialny. Na tej podstawie opiera się ruch drobnej własności rolnej, dziś poważnie ześrodkowany tylko w Stronnictwie Ludowym. Podobnym wątkiem rzeczowym owładniało się ruchy klasy robotniczej. Jednocześnie wszakże wszystkie dążenia ugrupowań partyjnych są przepojone i nabrzmiałe ideologią wizji jutra, są podniecane pasją przeobrażeń całokształtu życia

W tym zgiełku usiłowań, samo tylko mieszczaństwo, pojęte, jako wspólnota instynktu posiadania, tuła się niezaradnie pomiędzy przewalającymi się nad nim prądami, niepomne przeznaczeń swoich, niezdolne do sformułowania wizji własnej.

Są przeto ogromne zaległości do odrobienia, są warunki obiektywne i byłyby bodźce szlachetne działania".

Naszym zdaniem: partia mieszczańska nie miałaby szans powodzenia, a jeśli chodzi o interesy gospodarcze mieszczaństwa, to strzec ich winny odpowiednie organizacje zawodowe kupców, rękodzieła, przemysłu i t. d.

Co wzmacnia antysemityzm?

P. B. K. pod adresem żydów, którzy nie chcą emigrować, pisze w „Kurierze Warszawskim":

„Antysemityzm w swych formach zoologicznych czerpie swój dynamizm w rzekomym fakcie nierozwiązalności kwestii żydowskiej na innej drodze, niż gwałtownej. Niemcy hitlerowskie dają przykład anti-żydowskich przedsięwzięć prawodawczych, natchnionych duchem izolacji i walki. Te przykłady nie mogą zagrzewać do naśladownictwa narodów, nie wierzących w celowość, słuszność, moralność metod ultrasowskich. Ale przecież ilość „exaltados", podzielających pesymizm hitlerowski, stale się zwiększa. Czy ukazanie im perspektyw, iż kwestia żydowska może być rozwiązana, lub choćby systematycznie łagodzona drogą emigracji, ale perspektywy nie utopijnej, lcz pozytywnej, nie musiałoby wpłynąć na uspokojenie umysłów, na uzbrojenie gorących ludzi w cierpliwość, na skierowanie starć wyłącznie na drogę prawidłowego współzawodnictwa? Czy można ciągle liczyć tylko na dobroczynne pro-żydowskie ramię policji?"

Przywileje dla żydów

„Nowy Dziennik" powiada, że przemówienia polskich delegatów w Genewie były oparte na „błędnej tezie", jakoby żydzi nie mogli znaleźć „możliwości egzystencji" w Polsce. Bo z tego — pisze organ syjonistyczny — mógłby ktoś wywnioskować, że

„Żydzi nie chcą się niczym innym zajmować tylko handlem. Po raz tysięczny i pierwszy oświadczamy, że żydzi wezmą się do każdej pracy, którą im się w Polsce zaofiaruje. Zostaną urzędnikami państwowymi, zostaną robotnikami przemysłowymi, zostaną rolnikami, zostaną rzemieślnikami, woźnymi sądowymi, listonoszami i t. d. „Wadliwa struktura ludności żydowskiej w Polsce" nie jest winą żydów polskich. Została ona wytworzona przez nieżydów, prawdopodobnie w tym celu, aby w ten sposób stworzyć „nadmiar ludności żydowskiej" i uzyskać podstawę do żądania wobec świata możliwości emigracyjnych dla żydów".

Bagatela! Ponieważ obecnie nawet wielu Polaków nie może być urzędnikami i t. p. więc, żeby spełnić życzenie „Nowego Dziennika", trzebaby stworzyć dla żydów specjalne przywileje. Niech Polacy głodują, byle żydzi w Polsce (!) mieli „możliwości egzystencji"...

Niesnaski w obozie narodowym

„Warsz. Dziennik Narodowy" pisał ostatnio o powolnej likwidacji silnej ongiś O. N. R. (p. Mosdorfa). Część „oenerowców" przeszła do „sanacji" część zaś — pisał „Warsz. Dziennik Narodowy"

„wycofała się po prostu w zacisze domowe. Reszta, skłócona, podzielona na kilka zwalczających się wzajemnie grupek, ogranicza się do bezsilnego ujadania na obóz narodowy w swych wydawnictwach („ABC", „Falanga", „Ruch Młodych") — i stopniowo oddala się od obozu narodowego, coraz wyraźniej ulegając wpływowi obcych kierunków, nie wyłączając marksizmu".

W odpowiedzi zaatakowane „ABC" pisze,

„Znieśliśmy jakoś poważniejsze ataki, więc tym chętniej wybaczamy naszym przyjaciołom te... mniej poważne. Ale popełnił niewłaściwość przede wszystkim dla tego, że dla zareklamowania grupy, do której należy, użył metody, która w świecie kupieckim stosowana jest tylko przez plajtujące firmy, nie mające nic do stracenia".

Indywidualność Goemboesza

Premier Węgier, gen. Juliusz Gömbös zmarł w sanatorium pod Monachium w pięćdziesiątym roku życia po 4 latach nieprzerwanego kierowania państwem węgierskim. Z przedwczesną jego śmiercią ponoszą Węgry bolesną stratę, która może mieć dla ich dalszego wewnętrznego rozwoju ciężkie konsekwencje. Już dziś mówi się o możliwości daleko idących zmian w systemie rządów ugruntowanych przez zmarłego.

Juliusz Gömbös de Jakfa pochodził ze starej lecz zubożałej rodziny szlacheckiej. Ojciec jego był nauczycielem we wsi Murga w żupaństwie Tolna. Matka pochodziła z niemieckiej rodziny chłopskiej. Rzecz zastanawiająca, że Gömbös, podobnie jak regent Horthy i b. długoletni premier hr. Bethlen, (którzy są kalwinami) nie był katolikiem, lecz protestantem mimo, że Węgrzy są naogół narodem katolickim...

Młody Juliusz Gömbös poświęcił się służbie wojskowej. Czytelnicy znają już z depesz jego życiorys. Na specjalne podkreślenie zasługuje jego patriotyzm, który jeszcze za czasów służby w armii austriackiej każe mu wystąpić z postulatem odrębnej narodowej armii węgierskiej i który w czasie całego jego życia dyktuje mu linię postępowania w sprawach publicznych.

Kiedy po wojnie światowej Węgry pokonane, częścią okupowane przez wojska obce, a częścią pogrążone w krwawym komunistycznym terrorze, znalazły się nad przepaścią — Gömbös jest w gronie tych, którzy wielkim wysiłkiem uratowali kraj. Organizuje wiedeński komitet antybolszewicki, i tworzy organizację oficerską „Möve", uczestniczy w tworzeniu przez Horthy'ego rządu ocalenia publicznego w Szeged, jest sekretarzem i najbliższym współpracownikiem przyszłego regenta. W r. 1920, zwraca się do życia politycznego. Występuje nieraz ostro przeciw rządowi hr. Bethlena i przeciw ludziom, z którymi poprzednio współpracował. Partia, która kieruje, głosami m. in. hasła obrony rasy i prowadzi walkę z żydami. W r. 1928 partia Gömbösa łączy się z partią rządową i tworzy t. zw. „Obóz Jedności Narodowej". Gömbös zostaje wiceministrem, a później ministrem obrony narodowej i na tym stanowisku przeprowadza reorganizację armii. Wreszcie 30 września 1932 r. zostaje premierem zatrzymując nadal ministerstwo wojny, i ujmuje całokształt życia węgierskiego w swoje ręce, stwarzając typ rządów zbliżony do systemu autorytatywnego.

Rządy Gömbösa zmieniają w życiu Węgier bardzo wiele. Pozornie rządzi ta sama partia, co poprzednio. W istocie wraz z dojściem Gömbösa do władzy, zmieniają się nie tylko ludzie, ale także cały system i duch rządów. Generacja arystokratycznych polityków przedwojennych, której przewodzi długoletni premier (1921 — 1931) hr. Stefan Bethlen traci swoje wpływy. Nie potrafiła ona podczas swych długich rządów rozwiązać żadnego z wewnętrznych problemów, a w polityce zewnętrznej ograniczała się jedynie do propagowania rewizji granic węgierskich. Drogi tej grupy i Gömbösa coraz bardziej się rozchodzą, aż w roku 1935 doszło do zupełnego rozstania.

Gömbös po dojściu do władzy zakreśla sobie szerokie plany i pragnie wewnętrznej przebudowy Węgier, kraju dotąd napół-feudalnego, o przestarzałym ustroju społecznym. Na okres najbliższy opracował Gömbös w 95 punktach plan reform społecznych, gospodarczych, finansowych i ustrojowych. Program ten w ciągu 3½ lat został prawie całkowicie wykonany w swej części gospodarczo-społecznej. Na wiosnę b. r. przystąpił Gömbös do realizowania jego części politycznej. Zgodnie ze swą zasadniczą ideologią jedności narodowej przygotowywał plan pojednania wszystkich patriotycznych niesocjalistycznych ugrupowań, by osiągnąć trwałą stabilizację stosunków politycznych w kraju. Nawiązał pertraktacje z chrześcijańsko-społeczną partią gospodarczą i — tuż przed śmiercią — ze stronnictwem drobno-włościańskim Tibora Eckhardta. Wspólnie miano opracować reformę wyborczą i reformę parlamentu. Prace te przerwała śmierć, która pod znakiem zapytania stawia możliwość ich pomyślnego zakończenia. Jeszcze za swego życia musiał Gömbös swym osobistym autorytetem hamować odmienne dążenia skrajnych skrzydeł swego obozu: faszystowskiego i liberalnego. Obecnie gdy go nie stało, mogą powstać w węgierskim życiu politycznym nowe trudności i na nowo mogą rozgorzeć antagonizmy.

Na polu polityki zewnętrznej Węgier

indywidualność Gömbösa również znalazła swój wyraz. Nie zmieniła się oczywiście podstawa węgierskiej polityki zagranicznej — rewizjonizm, lecz zmieniły się metody. Gömbös rozumiał, że ważniejsze, niż propaganda, jest wytworzenie takiego realnego układu sił i stosunków, któryby rewizję granic umożliwił. Z natury rzeczy polityka rewizjonistyczna zbliżyła Węgry do Niemiec. W ostatnim okresie szczególnie rozbudowano wzajemne stosunki gospodarcze. Silnymi więzami politycznymi związał Gömbös Węgry z Włochami, co znalazło wyraz w protokółach rzymskich z marca 1934 roku.

— — — — — — — — —

Juliusz Gömbös był wśród powojennych mężów stanu Europy jedną z wybitniejszych postaci, a **w dziejach swego narodu pozostawił trwały ślad swej działalności,** choć tylko 4 lata kierował jego losami i nie zdołał dokończyć realizacji swego szeroko zakreślonego planu politycznego. **Naród polski traci w nim przyjaciela, który chciał i umiał pogłębiać tradycyjną przyjaźń Polski i Węgier, której nie przeszkadzały odmienne drogi obydwu krajów w życiu międzynarodowym.**

J. MAK.

Migawki.

Przygotowania...

Dwa razy w roku mówi się o przygotowaniach gospodarczych ze względu na porę roku... Raz na wiosnę; jest to przygotowanie do lata. Drugi raz w jesieni; przygotowujemy się do zimy. Pierwsze jest bardzo miłe, drugiego nie lubię.

Cóż to za rozkosz, gdy wczesną wiosną mówi sobie jeden z drugim:

— Od jutra futro w kąt!

Albo, gdy pani zacznie marzyć o wiosennej modzie!

Ale zima? Naprawiaj piece, zwoź węgle, ziemniaki, kapustę, — myśl o kaloszach, które tak łatwo zgubić, — opychaj się futrem, że wyglądasz, jak niedźwiedz, choć ważysz jedne 50 kilo.

Ale, cóż! Taki już mamy pieski klimat, A ziemia, która podobno jest zlekka biegunem nachylona na bakier, nie chce się bardziej przechylić, żeby akurat Polska dostała lepsze miejsce pod słońcem, które swą łaską darzy błota i krokodyle w środkowej Afryce, zamiast nas ludzi w Polsce.

Więc i przygotowania do zimy muszą być. Są nawet potrzebne.

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

Wieloryby są znakowane

Wiemy, że do tej pory znakowano ptaki i ryby dla celów naukowych, zwłaszcza mając na uwadze ułatwienie badania lotów ptaków, względnie poruszanie się ryb. — Ostatnio jedno z angielskich towarzystw naukowych rozpoczęło znakowanie wielorybów. Znakowanie to nie było łatwe, ponieważ musiano wybrać tego rodzaju sposób oznaczania, któryby nie ulegał wątpliwości. Użyto metody wystrzelania długich nabojów karabinowych w muskulaturę i tłuszcz wielorybów. W ten sposób oznakowano 700—900 sztuk. Do tej pory towarzystwo już otrzymało 20 meldunków wraz z dowodami, omawiającymi okoliczności złowienia wielorybów. Za dostarczenie dowodów wraz z opisem towarzystwo wypłaca premie. W ten sposób kompletuje towarzystwo materiał naukowy, dotyczący wędrówek wielorybów w krainie północnej antarktydy.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

MARIAN MANTEUFFEL.

Maszyna czy Człowiek?

Nikt chyba zaprzeczyć nie zdoła tej w oczy bijącej prawdzie, że jedną z największych klęsk XX wieku jest klęska bezrobocia, której — pomimo ogromnych wysiłków i niezliczonych pomysłów w tej dziedzinie — opanować dotychczas nie zdołano. I nikt również nie wątpi w to — sądzę — że winę tego zjawiska przypisać należy do pewnego stopnia, zbyt szybkiemu postępowi technicznemu, postępowi wyprzedzającemu możliwość absorpcji zwolnionych sił robotniczych przez nowe przemysły albo też przez zwiększone obroty. Jeżeli stosunków w tej dziedzinie nie potrafiono doprowadzić do stanu z przed wielkiej wojny, to winę ponosi tu w dużej mierze — jak już wspomniałem — zbyt szybka i zbyt raptowna mechanizacja przemysłu. Zbyt gwałtowny postęp techniczny stał się jednym z główniejszych powodów bezrobocia.

Postęp — przyczyną klęski? Czyż to możliwe? Paradoks — zdawałoby się. Dotychczas byliśmy wszak skłonni uważać maszynę za jedno z najpoważniejszych źródeł nieograniczonych niemal możliwości zarobkowych. Czyżbyśmy byli na błędnej drodze?

WINIEN CZŁOWIEK.

W swej ciekawej książce „Człowiek, czy maszyna“, pisał w roku 1930 H. Dubreuil, robotnik francuski:

„Amerykanin pokazał dotąd światu jedno potężne ucieleśnienie: Maszynę. I tak dalece rozwinął jej magiczną potęgę, że sam teraz zaczyna bać się jej siły. Jego podziw się zmniejsza, a wzrasta lęk, bo oto na znany mu obraz amerykańskiego dobrobytu pada coraz to rosnący cień bezrobocia. W wyobraźni zaniepokojonej widmem głodu mit przybiera postać człowieczą i maszyna tak niegdyś podziwiana, staje się złośliwym Robotem. A w innym miejscu tejże książki: „Kosztem bólu i cierpienia, którego ciężar spadnie i tym jeszcze razem na barki klasy robotniczej, ludzkość współczesna przez Robota zniewolona, przyśpieszyć będzie musiała kroku na drodze wiodącej ku sprawiedliwości społecznej“. Dubreuil, jak wiadomo, wybrał się był do Ameryki i tam pracował przez czas jakiś w fabrykach dla przekonania się osobiście o warunkach pracy robotnika amerykańskiego. Dubreuil miał rację: ból i cierpienie spadły w samej rzeczy i tym jeszcze razem na barki klasy robotniczej; klęska bezrobocia ją bowiem przede wszystkiem dotyka.

Ale czy winę ponosi tu postęp, którego wyrazem jest w danym wypadku maszyna, czy też może — sam człowiek? Człowiek. Ludzkość musi bowiem iść z postępem — to jej przeznaczenie i jej chluba. I smutno byłoby doprawdy, gdyby się zaczęła cofać — miast ciągle iść naprzód. Ale postęp musi być rozumny. To jest nieodzowny warunek postępu, jeśli ma przynosić błogosławione owoce. Jasną jest rzecza dla wszystkich, że każdy postęp techniczny w przemyśle wyrzucać musi na bruk pewną ilość robotników. Skoro jednak jest to rzeczą tak jasną, pytam: dlaczego rozum ludzki, zazwyczaj tak pewny siebie, nie przewidział tej konieczności we właściwym czasie, a nade wszystko, dlaczego nie znalazł na nią sposobu? Bo rzeczywiście —nie znaleziono dotychczas żadnego środka, któryby uchwycił rozmiary tak zwanego technologicznego bezrobocia i potrafił mu skutecznie przeciwdziałać. Niech sie więc człowiek nie pyszni tak bardzo swym rozumem — niech przy okazji tej kapitalnej przegranej uderzy raczej w pokorę i do serca uda sie na naradę: do spółki może łatwiej coś wymyślą. Ta sama Ameryka, o której wspomina Dubreuil. poszła właśnie nie dawno tą drogą.

AMERYKAŃSKIE PRÓBY.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rozpoczęła się walka o panowanie maszyny. Gospodarstwo amerykańskie, przedstawiające, jak wiadomo, ogromne możliwości produkcyjne, w którym jednak nadprodukcja towarów, z powodu jednostronnego podziału dochodu, nie znajduje często zbytu na rynku, musi szukać dla tego zbytu nowych rynków w obcych krajach. To stwarza jednak trudności międzynarodowe i prowadzi niejednokrotnie do stosowania gwałtownych metod. Robotnicy amerykańscy już od szeregu lat zwracali uwagę, że maszynami kierować należy według pewnego planu — a dziś można stwierdzić, że to planowe kierowanie maszyną, wychodzące z założeń natury socjalnej, już się na gruncie amerykańskim rozpoczyna. Dał temu wyraz tego lata w Genewie w czasie Konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy, doradca techniczny przedstawiciela amerykańskiego świata pracy.

Zagadnienie maszynizmu usiłują Amerykanie rozwiązać w różny sposób. Pierwszy jest natury indywidualnej. Oto przykład. W mieście Memfis stanu Tennessee skonstruowali dwaj bracia Rust maszynę (do użytku w przędzalniach), która może zastąpić pracę 150 robotników. Zamiast jednak wprowadzić ją na rynek w sposób zwykle praktykowany, stworzyli wynalazcy fundację, zasilaną z zysków płynących ze sprzedaży tej maszyny. Zyski te przeznaczone są na utworzenie nowego warsztatu pracy dla robotników, którzy przez zastosowanie tej maszyny w przemyśle stracili zajęcie. Drugie rozwiązanie sięga w dziedzinę podatków. Szeroko rozpowszechnione jest dziś w Ameryce przekonanie, że używalność maszyn w przemyśle uwarunkowana być winna płaceniem specjalnego podatku, znowu przeznaczonego w pełni na rzecz usuwanych przez maszynę robotników. Trzecie rozwiązanie rozgrywa się na gruncie związków zawodowych. I tak związek zawodowy kolejarzy zawarł niedawno układ z niektórymi towarzystwami kolei żelaznych, mocą którego robotnicy względnie pracownicy tracący pracę z powodu zastosowania nowych maszyn, otrzymują pewne odszkodowanie pieniężne, dające im możność przetrwania, aż do czasu znalezienia innego zajęcia.

Zarówno amerykański świat pracy, jak i szerokie masy ludności amerykańskiej, uznają — pomimo wszystko — dodatni wpływ maszyny na życie. Boją się jej — jak pisze Dubreuil — ale uznają. Wobec kolosalnych możliwości produkcyjnych i rozwojowych, jakie stwarza maszyna, jedynym zagadnieniem, powstającym przy jej stosowaniu, jest — według ich zdania — pytanie do rozstrzygnięcia: co uczynić należy, by wyjątkowo silnemu rozwojowi produkcji, dorównał podział wytworów tej produkcji? Amerykański świat pracy dowodzi od dawna, że wszystkie trudności związane z powyższym, zagadnieniem rozstrzygać winna stale wzrastająca siła nabywcza ludności. Amerykańska opinia publiczna podziela to zapatrywanie. Nawet sfery rządowe zdają się być tego samego zdania, czemu dały wyraz w całym szeregu ustaw, wychodzących z powyższego założenia.

Te amerykańskie poczynania dają dużo do myślenia — otwierają zupełnie nowe horyzonty. Może warto, żeby i polska myśl społeczna spróbowała swych sił w tym samym kierunku? Sądzę, że idąc tą drogą, ujęłaby z czasem — według słów Dubreuil'a — nie mało „bólu i cierpienia“ klasom pracującym.

Bastion wiary i patriotyzmu nad bolszewicką granicą

Dawidgródek, październik.

Dawidgródek, jak wszystkie poleskie miasteczka z drzewa zbudowany, często ulegał pożarom, które nie oszczędzały także drewnianego kościoła łacińskiego. W r. 1839, 1852 i 1890 kościół padł ofiarą ognia; przerwało się odprawianie nabożeństw na długie lata i dopiero w r. 1903 podjęto je w kaplicy urządzonej w jednej ze sal plebanii.

Dzięki staraniom nowego proboszcza ks. Czajki, ofiarności K. O . P., osadników i miejscowego społeczeństwa zbudowano nowy kościół murowany, ostatni w tych stronach, bo 30 klm. stąd na wschód jest już granica bolszewicka.

W dniu 20 września b r. odbyła się wspaniała uroczystość konsekracji nowego kościółka. Ludność ściągnęła nawet z dalekich stron. Przybyła statkiem cała pielgrzymka ze Stolina z chorągwiami. W pielgrzymce wzięło udział kilkaset osób z ks. proboszczem Piotrem Tatarynowiczem na czele. Konsekracji dokonał biskup piński **Ks. Kazimierz Bukraba.** w asyście członków kapituły i kleryków. — W uroczystości wziął udział komandor Zajączkowski ze swym zastępcą komandorem Hryniewieckim, szef sztabu brygady Polesie, oficerowie z odległych batalionów, oraz wszyscy oficerowie miejscowego batalionu z rodzinami, starosta powiatowy Kintopf, burmistrz m. Stolina, ks. Radziwiłłowa, plenipotent ordynacji dawidgrodeckiej Senkowski, kupiectwo miejscowe i mieszczaństwo (horodczuki), osadnicy wojskowi z Wysokiego.

Z okazji uroczystości wydano pięknie ilustrowaną książeczkę p t.: **„Echa z puszczy poleskiej“**, z której czysty dochód przeznaczono na wewnętrzne urządzenie kościoła. Na treść książki składają się szkice: Alfons Tuskiewicz: „Dzieje kościoła w Dawidgródku“. Alfons Wańtowski: 1) Dawidgródek, 2) W rycerskiej służbie kresowej, 3) W krainie leniwej rzeki. Jan Brodacki: „Młoda Polska na Poleskim cmentarzu“

Na kresach Polski powstał bastion Wiary i patriotyzmu **L. S.**

Radio.

DR. Z. NOWAKOWSKI O DOBROCI DLA ZWIERZĄT. W związku z przypadającym w dniu 11 bm. „dniem dobroci dla zwierząt“ dr. Z. Nowakowski, prezes Krak. Związku Opieki nad Zwierzętami wystąpi przed mikrofonem krakowskim **w sobotę dn. 10 bm. o godz. 16—16.10.** „Z. O. Z.“ ten sygnał ratunku dla naszych czworonogich przyjaciół będzie **hasłem** koncertu, który Rozgłośnia krakowska nadaje **w niedzielę 11 bm. o godz. 19.20** (w dniu „dobroci dla zwierząt“). Program koncertu stanowią utwory wokalne, fortepianowe i symfoniczne, których tematem jest życie i dola zwierząt. Są to kompozycje: Saint Saensa, Moniuszki, Schuberta, Rameau, Mussorgskiego, Wolfa, Różyckiego. W koncercie tym udział biorą: pp. H. Zboińska Ruszkowska — śpiew, N. W. Hublerowa — fort., W. Geiger — akomp. Do koncertowej części audycji nawiąże przemówienie gawędziarz Dr. Z. Nowakowski.

„TRYBUNA MŁODYCH“. Dotychczasowe audycje p. t.: „Prosimy do mikrofonu“ wykazały tak znaczną frekwencję kandydatów na występy radiowe, iż Rozgłośnia krakowska stworzyła oddzielny typ audycji amatorskiej, w której by udział brać mogli młodzi twórcy i kompozytorowie krakowscy. O ile wtorkowa audycja p. t. „Prosimy do mikrofonu“ pozostaje nadal do dyspozycji nowych wykonawców, to sobotnią jej „filię“ oddaje się młodym twórcom, lecz wyłącznie tym, którzy dotąd nie mogli wylegitymować się książkowym nakładem swej twórczości. Propozycje do występu w „Trybunie Młodych“ należy składać do Wydz. programowego Rozgłośni. conajmniej na 3 dni przed terminem występu.

— * * —

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, DNIA 11-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę“; 8.03 Gazetka rolnicza; 8.18 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; 10.30 Programy lokalne; 11.25: Koncert berlińskiego chóru z Poznania; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny z Wilna; W przerwie ok. godz. 13 Programy lokalne; 14 Reportaż z życia; 14.30 Koncert solistów; 15.30 Audycja dla wsi; 16 Programy lokalne; 16.30 Fragment słuchowiskowy z dramatu; 17 Podwieczorek przy mikrofonie — koncert orkiestry P. R.; W przerwie Pogadanka aktualna; 19 Szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; 2020 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni; 20.30 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Koncert salonowy z Łodzi; 22.10 Koncert kameralny z Krakowa; 22.35: Programy lokalne; 23 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293,5 m). Godz. 8.18 Płyty; 8.25 Pogadanka rolnicza; 8.40 Muzyka ludowa z płyt; g. 10.30 Płyty; 13 Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny: 19.20 Audycja słowno-muzyczna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40—230 Muzyka tan. z płyt.

Lwów (377.4 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; g. 8.25 Pogadanka; 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzisiaj; 10.30 Muzyka z płyt; 13 Pogadanka; 16 Koncert reklamowy; 16.15 Płyty; 19.15 Koncert mieszany; 19.45 Minuty literackie; 20 Dalszy ciąg koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 8.18 Audycja dla wsi; 10.30 Muzyka z płyt; 13 Przegląd teatralny: 16 Koncert reklamowy; 19.16 Program na jutro: 19.20 Muzyka z płyt; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395,8 m). Godz. 6 Pieśń „Pod Twoją obronę“; 6.03 Melodie i tańce śląskie; 7 Płyty; g. 8.18 Pogadanka; 8.30 Koncert życzeń z płyt; 10.30 Płyty; Około godz. 13 Co słychać na Śląsku; 16: Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka; 19.15 Program na jutro; 19.20 Pieśni na chór męski; 19.50 Audycja słowno-muzyczna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40—23 Muzyka taneczna z płyt.

Walka o „czterolatkę“ w Niemczech

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Forma, jaką kanclerz Hitler wybrał na kongresie norymberskim dla obwieszczenia nowego planu czteroletniego, wywołała wrażenie, jakoby realizacja planu nie budziła najmniejszej wątpliwości. Teraz jednak wyłaniają się trudności.

Spadek wywozu i brak surowców zmusza rząd III Rzeszy do bardzo stanowczych kroków. Kierownicy partii hitlerowskiej doszli do przekonania, że na „Parteitagu“ w Norymberdze musi być postawiony plan, któryby pozwolił rozwinąć w masach wielką propagandę, konieczną ze względu na zbliżającą się zimę. Zapanowało też przekonanie, że wobec zagranicy należy kontynuować gospodarcze metody nacisku. Dla wszystkich tych celów idea Kepplera (gospodarczego pełnomocnika Hitlera) o samowystarczalności Niemiec okazała się bardzo dobrą. Ponieważ Keppler obecnie więcej niż ktokolwiek inny cieszy się zaufaniem Führera, pomysły jego znalazły się w rękopisie mowy norymberskiej kanclerza. Jeszcze na kilka godzin przed ogłoszeniem tych daleko idących zarządzeń dr. Schacht nie miał najmniejszego pojęcia o nowym „planie czteroletnim“. Teraz jednak, kiedy chodzi o wykonanie tego planu, pojawiają się poważne trudności i różnice między poszczególnymi czynnikami gospodarczo-politycznymi.

W ministerstwie gospodarstwa dotychczas nie rozpoczęto żadnych przygotowań do realizacji planu czteroletniego. Schacht odmawia udziału w opracowaniu planu; obawia się bowiem w konsekwencji jego realizacji — dalszego wzrostu cen surowców. Tym gorliwiej pracuje się nad planami w biurze „pełnomocnika gospodarczego“ i w nowym „urzędzie technicznym“ „Niemieckiego Frontu Pracy“, utworzonym dopiero po kongresie norymberskim. Plany opracowywane przez te urzędy mają wprost fantastyczne rozmiary. Tak np. w najbliższym czasie ma się zbudować 40 nowych fabryk benzyny. Do końca roku 1937, jak się to w tych dniach ujawniło, Niemcy mają być zupełnie samowystarczalne w dziedzinie produkcji benzyny. 36 nowych fabryk wełny roślinnej ma uzależnić rynek wewnętrzny od dowozu surowców włókienniczych. Energii dla popędu nowych fabryk ma dostarczyć 100 wieży z turbinami wiatrowymi w niebywałych dotąd rozmiarach. Wykorzystano na tym odcinku stare plany pewnego wynalazcy, datujące się jeszcze z początków rządów narodowo-socjalistycznych, ale wówczas dla swej fantastyczności odrzucone. Koszty budowy jednej takiej wieży o wysokości 500 metrów wynosić mają około 20 milionów marek niemieckich.

Podobne plany istnieją dla produkcji innych surowców, jak np. gumy, ba nawet środków żywnościowych. I to wymaga olbrzymich inwestycyj. Dotychczas jednak, zdaje się, nie zastanawiano się nad tym, skąd wziąć pieniądze na nie; kwestia finansowa bowiem tego problemu dotychczas nie została załatwiona. Keppler zmierza zdaje się do tego, aby zyskać przede wszystkim kapitał zagraniczny. W szczególności chce do udziału w tych inwestycjach „zmusić“ kapitał zamrożony w Niemczech oraz należności wierzycieli zagranicznych. Dyletancki ten sposób rozwiązywania kwestii finansowej jest głównym przedmiotem sporu między Kepplerem i Schachtem, którego zdaniem plany te nie są warte funta kłaków.

Trudna sytuacja, w jakiej obecnie znajduje się hitlerowska polityka gospodarcza, może może jednak doprowadzić do tego, że zastrzeżenia Schachta będą odrzucone, a dyktatorskie zarządzenia Kepplera znów odsuną możliwość międzynarodowego zbliżenia gospodarczego.

Wielkie wymagania, jakie przemysł nakłada na rynek żelazny a zarazem niedostatek dewiz wywołuje w konsekwencji brak żelaza. W Niemczech już zupełnie poważnie noszą się z zamiarem odnowienia eksploatacji starych, wyczerpanych już niemal kopalń rudy, w których od dawna już się nie pracuje. Wykorzystane mają być nawet takie łożyska rudy, które dotychczas uważano za niewystarczające, nierentowne. Uzyskane w ten sposób żelazo byłoby oczywiście znacznie droższe niż dowożone, jednak nie byłoby trzeba wydawać dewiz. Przygotowania jednak wymagają dłuższego czasu i dlatego w międzyczasie należy ostrożnie gospodarować rudami sprowadzanymi.

Wszystkie zapasy żelaza prowadzone mają być w ewidencji i każdy skład żelaza musi być należycie zużyty. W tym celu ministerstwo gospodarstwa narodowego wydało rozporządzenie o utrzymaniu składów żelaza (Dziennik państwowy Nr 225 z 26 września 1936). Kupcom, którzy mają na składzie więcej niż 100 ton żelaza surowego, półfabrykatów, wyrobów prasowanych i odlewanych zakazuje się, by miesięczny stan tych wyrobów w ich składach przewyższał stan z roku 1935. Zamówienia u producentów czynione mogą być tylko w tym wypadku, jeśli chodzi o specjalne zamówienia klientów kupca.

Z. R.

Zmiana ustawy o Państwowym Banku Rolnym

W dniu 8 bm. opublikowany został dekret P. Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy o Państwowym Banku Rolnym. — Dekret nowelizuje przede wszystkim przez dodanie odpowiedniego punktu przepisy dotyczące pożyczek melioracyjnych. Dalej dekret ustala sposób zabezpieczenia pożyczek, udzielanych w listach zastawnych, hipotecznie w zasadzie pierwszym miejscu, i wyjątkowo na dalszych miejscach, wówczas jednak pożyczka nie może łącznie z poprzedzającym ją obciążeniem **przekraczać pół szacunku nieruchomości.** Znowelizowana ustawa zawiera m. in. postanowienie, że w celu przestrzegania zgodności działalności Banku z odnośnymi przepisami prawnymi, wydanymi w zakresie przebudowy ustroju rolnego oraz celem utrzymania łączności między ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych a władzami Banku w sprawach polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa i polityki agrarnej, **minister Rolnictwa i Reform Rolnych ma prawo mianować swego komisarza i jego zastępców.**

Osłabienie tempa przyrostu
dochodu społecznego w Niemczech

Urząd Statystyczny Rzeszy ogłasza ciekawe dane o niemieckim dochodzie społecznym.

Suma dochodu społecznego w r. 1935 wyniosła **57.3 miliardy RM t. j. o 4.7 miliarda RM (9 proc.) więcej niż w r. 1934.** Przyrost w stosunku do roku 1933 wynosił **13 proc.** Tempo więc wzrostu dochodu społecznego w Niemczech uległo pewnemu osłabieniu.

Odmiennie kształtuje się stosunek między dochodem, płynącym z pracy produkcyjnej a dochodem z renty. W roku 1932 całkowity dochód z renty wynosił **jedną trzecią** dochodu pracowników i przedsiębiorców, podczas gdy w roku 1935 stosunek ten spadł do **jednej piątej** na niekorzyść rent.

Realny dochód społeczny całego narodu (suma wszystkich zarobków netto) **wzrósł w roku 1934 o 10 proc.** Zwyżkę taką zanotowano po raz pierwszy od czasów przedwojennych. W roku 1935 pozycja ta zwiększyła się **o 7 proc.**

Okazuje się, że dochód na głowę ludności wzrasta w tempie znacznie wolniejszym. W roku 1935 dochód realny na głowę ludności nie osiągnął jeszcze stanu z r. 1930, jakkolwiek suma wszystkich zarobków realnych była już wyższa niż w roku 1935.

Jeszcze powolniej wzrasta dochód realny, przypadający na jednostkę zarobkującą. Podczas gdy w roku 1935 ogólny dochód realny **przekroczył już stan z roku 1913,** dochód zaś realny na głowę ludności był w porównaniu z rokiem 1913 o 9 **proc niższy,** to jednak na jednostkę zarobkującą **był niższy o 15 proc.**

Ekonomiści niemieccy wyjaśniają, że powodem słabszego przyrostu dochodu u pojedynczych jednostek niż w całości życia gospodarczego, jest przesunięcie nadwyżki głównie na korzyść dawnych bezrobotnych.

Przejmowanie gruntów
przez państwo za należności pieniężne

Ogłoszone zostało w dniu 8 bm. rozporządzenie P. Prezydenta o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne. Na podstawie tego dekretu grunty obciążone zaległymi należnościami z tytułu podatków i danin państwowych i samorządowych, względnie pożyczek udzielonych przez państwo **mogą być przejmowane na własność państwa.**

Postępowanie celem przejęcia gruntów może być wszczęte, **jeżeli należność nie została uiszczona w ciągu 12 miesięcy po terminie płatności.** Jeżeli zaś termin płatności uległ odroczeniu lub należność została rozłożona na raty, postępowanie może być wszczęte **po upływie 6 miesięcy od terminu płatności odroczonej należności lub raty.** Decyzję o wszczęciu postępowania wydaje wojewoda na wniosek dyrektora Izby Skarbowej lub też zainteresowanego banku czy instytucji. **Decyzje o wszczęciu postępowania są ostateczne.**

Kronika gospodarcza

KOŚCIÓŁ A OBRONA WARSTWY ROBOTNICZEJ. Trzydziestu dziewięciu biskupów meksykańskich podpisało się na zbiorowym liście pasterskim, w którym episkopat Meksyku porusza cały szereg doniosłych zagadnień z dziedziny społecznej i ekonomicznej, **jak kwestia płac robotniczych, godzin pracy, ubezpieczeń i w ogóle wszelkich ważnych spraw związanych z egzystencją robotnika.**

ZAPASY ZŁOTA WE FRANCJI OTOCZONE BĘDĄ TAJEMNICĄ. Prasa francuska zapowiada, że bilans Banku Francji, który ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym wieczorem, zawierać będzie przeliczone zapasy kruszcowe po nowym parytecie. Cała prasa gospodarcza francuska podkreśla, że sprawa całkowitych zapasów złota i operacji złotem **zostanie otoczona tajemnicą, gdyż francuski fundusz walutowy będzie zakupował i sprzedawał złoto oraz dewizy, nie podając do wiadomości publicznej wyników tej działalności.**

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA WE WRZEŚNIU. Główny Urząd Statystyczny zawiadamia, że komisja do badania cen kosztów utrzymania na posiedzeniu w dn. 8 bm. ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej we wrześniu **wzrosły o 1:1 proc.** w porównaniu z sierpniem br.

* *

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 9 bm. **następujące** ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 25—25.50; biała stand. 24.75—25.25; 75.5—80 proc. 26.75—27.25; targowa stand. 24.25—24.50; żyto dworskie stand. 18—18.50; targowe stand. 17.75—18.15; owies dworski stand. niezad. 17.50—18.00; lekko zadesz. 17.25—17.50; targowy stand. lekko zadeszcz. 16.75—17.25; jęczmień dworski stand. 20—23; targowy stand. 19.50—20; kukurydza kraj. 17—17.50.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktoria poznański 29—31; pół Wiktoria małop. 25—27; zwykły jadalny; 25—26; polny pastewny 18—19; polny do siewu 20—21; fasola cukr. biała 28—30; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19—20; szara 18.50—19.50; peluszka 23—24; łubin żółty 13.50—14; niebieski 9.50—10.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 15.75 do 16.25; lniane 37-38 proc. biał. i tłuszcz. 19—20; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 4—4.50; potraw 5—5.50; koniczyna pastewna 7—7.50; słoma długa 4—4.50; ziemniaki stołowe 3.75 do 4.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 40—41.00; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 33—34; mak niebieski z workiem 67—70; szary 64—66; kminek kraj. czyszczony nowy 88—92; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 42—43.50; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 39.50—41; gatunek IB st. wym. 0.55 proc. 38.50—39.50; gatunek IC st. wym. 0-60 proc. 36.50—37.50; gatunek IID st. wym. 45-65 proc. 33—33.50; razowa 0-95 proc. 30—31; Mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gat. st. wym. 0-50 proc. 00—28.75; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 00—.28; razowa 0-95 proc. 21.75—22.25; pośledniá ponad 65 proc. 18—19; Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 proc. —.28.75; otręby żytnie standartowe 11—11.25; pszenne średnie 11 do 11.25; perłówka 0—000 42—44; pęcak fabryczny z workiem 29—30; chłopski bez worka 27.50-29.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 31—32 chłopska bez worka 28—28.50; kasza jaglana fabryczna 34.50—35.50; chłopska 28.50—30.50; tatarczana cała 34.50—35.50; łamana 32.50—34.50.

Tendencja silniejsza; podaż mała; dowozy lokalne bardzo małe.

Sport

KONTUZJA CHMIELEWSKIEGO OKAZAŁA SIĘ BARDZO POWAŻNA.

Kontuzja rąk Chmielewskiego na Olimpiadzie okazała się o wiele poważniejsza niż przypuszczano. Nasz znakomity pięściarz nie powrócił jeszcze zupełnie do zdrowia. Bandaże zostały coprawda zdjęte, ale badania wykazały urazy, które wymagają specjalnego leczenia. Chmielewski w związku z tym został wysłany z Łodzi do Warszawy, gdzie zostanie oddany pod opiekę znanego lekarza naszych sportowców dr. Levitou. Chmielewski przebywać będzie w szpitalu w Warszawie aż do całkowitego wyleczenia.

NIEMIŁE ECHA MISTRZOSTW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKI.

W związku ze stwierdzeniem przez P. O. Z. Lekkoatl., że AZS. poznański wystawił na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Wilnie zawodników nieuprawnionych do brania udziału w zawodach, Związek poznański zwrócił się do Pol. Zw. Lekkoatl. w Warszawie o wstrzymanie weryfikacji mistrzostw. Równocześnie pozn. Związek wystosował list do wileńskiego Zw. o spis wszystkich zawodników, którzy startowali w barwach AZS. Stwierdzono dotychczas, że Andrzejewski z Warty startował w barwach AZS. jako Siuda, a Gburczy z Sokoła jako Graczyk. Ten ostatni zajął drugie miejsce w rzucie oszczepem.

— 0•0 —

DALSZE SUKCESY POLSKICH ATLETÓW W BELGII. W Brukseli walczyli na inauguracji sezonu walk zapaśniczych Zbyszko Cyganiewicz i Nowina-Szczerbiński. Zbyszko nie rozstrzygnął swej walki z amerykańskim olbrzymem Frankensteinem, który waży 136 kg. i mierzy 2,22 mtr. wzrostu. Nowina-Szczerbiński natomiast pokonał po 16 minutach Niemca Schmelincka. Tego samego wieczoru walczył również zapaśnik żydowski, pochodzący z Polski Kapłan, który nie rozstrzygnął walki z Amerykaninem Freddie Hallem.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU TENISOWEGO W MERANIE. W Meranie zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy. Pierwsze miejsca zajęli w poszczególnych konkurencjach następujący tenisiści: W grze pojedyńczej panów: **Henkel (Niemcy),** bijąc w finale Austriaka Metaxę 6:2, 6:2, 6:2. W grze pojedyńczej pań wygrała Francuzka Mathieu, bijąc Niemkę Zehden 7:5, 6:4. W grze podwójnej panów zwyciężyła para niemiecko-austriacka Henkel — Metaxa, w grze podwójnej pań para Mathieu — Adamson, wreszcie w grze mieszanej para Mathieu — Legaye. W grze podwójnej panów o puchar Mussoliniego pierwsze miejsce zajęła para włoska de Stefani — Taroni.

Kilka tajemnic wydartych masonom

Paryski tygodnik „Gringoire" z 2. października rb. w art. „Compte rendu du Convent annuel maconnique" zamieszcza niezwykłe sprawozdanie z posiedzenia rady naczelnej „Wielkiego Wschodu" masońskiego. **Sprawozdanie to zostało napisane przez jednego z naocznych świadków**, któremu udało się przedostać za legitymacją masońską na ulicę Cadet 16 w Paryżu, gdzie odbywały się **w dniach 21 do 26 września posiedzenia tego dorocznego konwentu masońskiego.**

Doroczny konwent masonerii ma dla tej organizacji zakonspirowanej wielkie znaczenie gdyż nakreśla poszczególnym lożom na cały rok program i taktykę działania. W obradach tegorocznych brało udział **312 delegatów**, wśród których **80 procent stanowili urzędnicy państwowi.** Dowiadujemy się ze wspomnianego sprawozdania, w jak wielkim stopniu masoneria wpływa we Francji na bieg wydarzeń politycznych i kierunek życia społecznego. Okazuje się, że stworzenie t. zw. **„Frontu Ludowego" oraz przymierze rządu francuskiego z Sowietami — to dzieło „Wielkiego Wschodu" masońskiego.**

Na posiedzeniu tym delegaci masonerii kłócili się między sobą zawzięcie, zwłaszcza gdy poruszano drażliwe problemy polityczne. A drugi fakt znamienny, że masoni na wszelki sposób maskują swą działalność. Nawet w czasie konwentu, gdzie byli zgromadzeni sami delegaci, a więc „śmietanka" masonerii, **przerywano mówcom, gdy ci wypowiadali zbyt jaskrawe rewelacje z zakulisowej działalności lóż „Wielkiego Wschodu".** Jeden z delegatów, Jattefaux, w czasie swego przemówienia, oklaskiwanego gorąco przez zebranych, gloryfikował ostatnie posunięcia masonerii na terenie polityki zagranicznej, wołając: **„Oto wskutek naszej interwencji zostały uchwalone w Genewie sankcje przeciwko Mussoliniemu.** Oto dzięki nam sromotnie upadł wniosek w Parlamencie francuskim, który ośmielili się wnieść niektórzy posłowie... wzywający rząd do rozwiązania tajnych organizacyj... Oto wreszcie wskutek starań naszych lóż został zawarty ścisły układ z Wielkim Wschodem Hiszpanii i **dzięki nam dla rządu w Madrycie zaczęto przesyłać broń i amunicję przy wydatnym poparciu ze strony rządu Francji...".**

W tym miejscu przewodniczący b. senator Brenier przerywa mówcy grzmiącym głosem: „Nieszczęsny! Co pan czynisz? W imię naszego wspólnego bezpieczeństwa niech pan zamilknie. **Przecież to, co pan mówi, może się przedostać do wiadomości ogółu!...**" I mówca zamilkł...

Bitwa z Arabami na stokach góry Karmel

Na stokach góry Karmel wywiązała się poważna bitwa między wojskiem brytyjskim a bandą powstańców arabskich, złożoną z 200 ludzi. Otrzymawszy wiadomość o większej koncentracji powstańców, władze wojskowe wysłały w pościg za nimi **liczny oddział wojskowy uzbrojony w karabiny maszynowe.** Powstańcy rozdzielili się na trzy oddziały. Bitwa trwa w dalszym ciągu. W dolinie słychać głuchy odgłos szrapneli, zmieszany z turkotem karabinów maszynowych. Na razie brak szczegółów co do strat po obu stronach. Góra Karmel ma kształt klina i stoki jej ciągną się na przestrzeni przeszło 20 klm.

Dwaj bracia Arabowie, podejrzewani o stosunki z policją zostali postrzeleni w starym mieście w Jerozolimie. Jeden z nich zmarł w szpitalu, drugi odniósł lekkie rany. Przed dwoma miesiącami został zastrzelony ojciec tych Arabów. Zarzucano mu, że sprzedaje grunta żydom.

W Haifie arabski inspektor policyjny odniósł ciężkie rany z rąk niewykrytych sprawców. We wsi Jarah doszło do bójki, w czasie której **zabity został burmistrz Arab a 5 felahimów zostało ranionych.** Ponadto zanotowano w całym kraju sporadyczne wypadki strzelaniny i szereg wypadków sabotażu.

Nadużycia, łapówki, fałszerstwa, oszustwa

Oto działalność b. naczelnika Urzędu Skarb. w Radomiu

W dalszym ciągu procesu o nadużycia b. naczelnika urzędu skarbowego w Radomiu Krzysztoforskiego, zeznawało w piątek kilkunastu świadków odsłaniając dalsze, wprost niebywałe, kulisy oszustw popełnianych przez głównego oskarżonego.

Św. Cielecki referendarz zeznał, że skoro tylko został przydzielony do służby w urzędzie skarbowym, zaraz zauważył, że **Krzysztoforski pozostawał w koleżeńskich stosunkach z częścią podległego mu personelu**, z drugiej strony wyraźnie separując się od reszty złożonej z poważnych urzędników. W dniu przyjazdu do Radomia naczelnika wydziału Izby Jasielskiego, Krzysztoforski zwrócił się do świadka z żądaniem, **aby sporządził fikcyjny protokół lustracyjny.** Świadek żądaniu temu odmówił, wówczas Krzysztoforski zwrócił się z tym do osk. Kielskiego i do św. Kozłówny, a gdy Jasienicki wyjechał, **chwalił się publicznie, że udało mu się go „nabrać".** Z dalszego przewodu sądowego okazuje się, że **Krzysztoforski fałszował rachunki kosztów podróży, brał „kubany", przywłaszczał sobie kwoty zebrane na cele społeczne, terroryzował podległych mu urzędników.**

Proces radomski świadczy nie tylko o niesłychanej korupcji samych oskarżonych ale wydaje również świadectwo wątpliwej wartości pewnej części urzędników, którzy, jak teraz wynika z ich zeznań, wiedzieli „coś nie coś" względnie domyślali się, że Krzysztoforski prowadzi fałszywą grę. **Brakło im odwagi, aby zameldować o tym komu należy, a wreszcie, gdy nawet doniesiono o tym bezpośrednim przełożonym, doniesienia te zostały przez tych ostatnich zlekceważone, chociaż obowiązkiem każdego przeżonego jest zbadać przedstawione zarzuty.**

K. A. P. o przemówieniu J. Magn. Rektora Szafera

Z żywym uznaniem powitało społeczeństwo katolickie objęcie steru Uniwersytetu Jagiellońskiego przez nowego Rektora J. Magn. **Prof. Dra Władysława Szafera, światowej sławy botanika** i jego staropolską inaugurację roku akademickiego. Po przemówieniu powitalnym i po podniesieniu zasług ustępującego **Rektora, Dra Maziarskiego, odezwał się rektor Dr Szafer w te słowa: „a teraz w Imię Boże otwieram rok szkolny od założenia naszej przesławnej wszechnicy 573!"** Zaznaczyć należy, że ustępujący **Rektor Dr Maziarski przy każdej ważniejszej sposobności podkreślał również zawsze momenty religijne.** Na otwarciu Międzynarodowego Kongresu Wychowania Moralnego w auli Uniw. Jag., wobec delegatów z całego świata, zaznaczył śmiało, że **celem wychowania jest kształtowanie duszy na obraz Boży.** (KAP).

——o-o-o——

Zgon ostatniego wielkiego wezyra

Ze Stambułu donoszą, że zmarł tu w wieku lat 95 ostatni wielki wezyr Tewfik Pasza. — **Zmarły był ambasadorem tureckim w Londynie aż do chwili wybuchu wojny światowej, po czym aż do chwili upadku monarchii otomańskiej kierował turecką polityką zagraniczną.**

Skałat w hołdzie ks. Arcybiskupowi Twardowskiemu

Ze Skałatu piszą nam: W dniu 27 września parafia skałacka obchodziła złote gody kapłaństwa ks. arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego. Na uroczystość złożyły się: suma, wspólna Komunia św. na intencję Najdostojniejszego Jubilata i uroczysta akademia przy współudziale orkiestry wojskowej K. O. P., chóru młodzieży katolickiej męskiej **pod batutą kpt. Szała i przemówienie dyr. Wyroziemskiego.** W nabożeństwie i akademii prócz rzeszy parafian wzięli udział przedstawiciele urzędów, wojskowości i władze miejscowe z p. **starostą Suchorskim na czele.**

Inauguracja 97 roku szkolnego w seminarium duchownym w Tarnowie

W dniu 5 bm. w Tarnowie w seminarium duchownym odbyła się uroczysta inauguracja 97 roku szkolnego. W kaplicy seminarium ks. **biskup Lisowski** odprawił nabożeństwo pontyfikalne a po południu w auli seminarium odbyła się inauguracja, na którą przybyli ks. biskup ordynariusz, kapituła katedralna, księża profesorowie, przedstawiciele Zgromadzeń i Zakonów oraz duchowieństwo z Tarnowa. Wstępne słowo wygłosił **ks. rektor prałat Sitko**, po czym przemawiał **ks. prałat dr. Włoch.** Na zakończenie do alumnów z gorącym przemówieniem zwrócił się ks. biskup Lisowski.

——oo——

22 ofiary katastrofy autobusowej

W okolicach miasta Safi w Algierze wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autokar komunikacji międzymiastowej wpadł na zakręcie na samochód ciężarowy naładowany kamieniami, skutkiem czego uległ całkowitemu rozbiciu. **Ofiarą katastrofy padło 6 osób zabitych** i 16 rannych, z których większość w stanie ciężkim przewieziono natychmiast do szpitala.

I Grecja tępi komunizm

Przywódca greckiej partii komunistycznej Zahariades skazany został na 4 i pół roku więzienia i 2 lata **banicji. Główny skarbnik partii Mihailides** skazany został na 4 lata i 4 mies. więzienia oraz 2 lata banicji, a pozostali trzej oskarżeni komuniści — na 4 lata więzienia i 2 lata banicji.

Rozstrzelany po 17 latach

Z Aszhabadu donoszą, że przed specjalnym kolegium najwyższego sądu Republiki Turkmeńskiej zakończył się proces byłych białogwardzistów por. Jakubina i sztabs-kapitana Zimnickiego, oskarżonych o rozstrzelanie w 1919 r. w Baku 26 komisarzy bolszewickich. **Sąd skazał por. Jakubina na karę śmierci przez rozstrzelanie, a kpt. Zimnickiego — na 10 lat więzienia.**

———00o00———

Wrocław wielką bazą lotniczą

Po ukończeniu budowy dużych fortyfikacyj oraz umocnień polowych po obu brzegach Odry, wykończonych pod osobistym nadzorem dowódcy Wrocławia, generała Bochm-Besinga, w ciągu miesięcy letnich **ukończono we Wrocławiu budowę szeregu dużych hangarów lotniczych**, podziemnych schronów, stanowisk dla artylerii lotniczych oraz innych urządzeń wojskowego portu lotniczego. Rozpoczęto również budowę nowych koszar, ponieważ w istniejących zabrakło miejsca dla nowosformowanych oddziałów. Nie ulega więc wątpliwości, że **Wrocław staje się poważną bazą wojskową na niemieckim Śląsku.**

Ukradzione, czy nie?

Przed paroma dniami podaliśmy wiadomość z warszawskiego „Zetu", że obligacji pożyczki narodowej na sumę 100 tys. zł., złożone przez Zarząd Główny Z. N. P. na F. O. N. są obligacjami, których Z. N. P nie ma, bo mu zostały skradzione i trzeba ich dopiero szukać. W odpowiedzi Z. N. P. zamieszcza w prasie rządowej (n. p. w „Polsce Zachodniej") wyjaśnienie, w którym twierdzi, że za pokwitowaniem złożył „sto obligacyj"... Wiadomość o „skradzionych obligacjach" podał p. Madej w „Zecie". Do niego więc teraz należy głos.

Nowa rola mariawitów w Płocku

„Głos Mazowiecki" z 2 bm. pisze: „Od kilku tygodni daje się zauważyć w Płocku duży napływ Ukraińców do „klasztoru" kozłowickiego. Pomiędzy nimi uwagę zwraca niejaki **Koziej. Podaje się on za b. wyższego urzędnika ukraińskiego za czasów rządów Petlury.** Ten duży napływ Ukraińców do „klasztoru" płockich kozłowitów nasuwa pewne podejrzenie. W Płocku na ten temat kursują pogłoski, że są to osoby, które brały udział w różnych wystąpieniach antypolskich, a teraz w obawie przed wpadnięciem w ręce sprawiedliwości szukają schronienia w murach płockich kozłowitów. Ten napływ Ukraińców do kozłowitów jest mocno podejrzany. Zwraca już na siebie uwagę mieszkańców Płocka". (KAP.)

Wielka afera brylantowa w Warszawie

Policja rozesłała listy gończe za zbiegłymi przed kilku dniami z Warszawy właścicielami sklepu jubilerskiego przy ul. Zamenhoffa 30, **Joskiem Fajnsznajderem**, noszącym pseudonim Józef Biszkopt i **Szmulem Goldem.** Oskarżeni są oni o wyłudzenie od hurtowników i detalistów wyrobów jubilerskich na ogólną sumę 90 tys. zł.. Oszuści angażowali agentów, którym kazali podawać się za przybyszów z Argentyny, Kanady i Stanów Zjednoczonych i przedstawiając ich jubilerom jako swoich klientów kupowali kosztowności, należności obciążając swój rachunek.

Ofiarą oszustów padły firmy jubilerskie Hersza Bosnera, Natana Szapiro, Icka Grytza, Zelika Libermanna i szereg innych. Wyłudzili oni ponadto większe sumy od szeregu osób i puścili w obieg weksle, które nie zostały przez nich wykupione.

—— 000 ——

Z kraju i ze świata.

ŻGON KAPŁANA POLSKIEGO NA DALEKIM WSCHODZIE. W Charbinie zmarł nagle na anewryzm serca proboszcz parafii św. Stanisława, delegat Stolicy Apostolskiej w Mandżurii, ks. prałat St. Ostrowski. W ubiegłym roku przybył on do Polski, by znaleźć opiekę i pomoc dla powierzonej jego duszpasterskiej pieczy garstce rodaków. Pogrzeb odbył się w Charbinie w dn. 15 ub. m.

NOWY KOŚCIÓŁ NA PODHALU. W niedzielę 18 bm. dokona ks. biskup St. Rospond poświęcenia nowego kościoła XX. Salezjanów w Skawie koło Chabówki. Obok kościoła stanie w przyszłości zakład naukowo-wychowawczy prowadzony według systemu świętego Jana Bosko.

WALKA Z BANDYTYZMEM. Policja zlikwidowała bandę grasującą w okolicach Koła w woj. łódzkim, złożoną z czterech uzbrojonych osobników, poszukiwanych przez władze sądowe i policję innych powiatów. W czasie walki, jaka wywiązała się między bandytami a policją jeden z członków bandy został zraniony. W lesie znaleziono ukryte liczne łupy pochodzące z szeregu kradzieży.

CELNIK CZESKI ZASTRZELIŁ CHŁOPCA POLSKIEGO. PAT. podaje wiadomość o zastrzeleniu przez celnika czeskiego w okolicy Frysztadu na Śląsku Cieszyńskim 14-letniego wychowanka szkoły polskiej H. Musiołka. — Chłopiec przekradł się przez granicę do Polski, gdzie kupił 1 kg. mięsa. W drodze powrotnej zdybał go strażnik czeski i strzelił widząc, że chłopiec ucieka. Musiołek padł trupem na miejscu.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Malachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—(o-o)—

INAUGURACJA ROKU AKAD. NA WYŻSZEJ SZKOLE HANDLU ZAGRAN. we Lwowie odbędzie się dziś w sobotę o godz. 11 w gmachu szkoły przy ul. Sakramentek 10. Poprzedzi uroczysta Msza św. o godz. 9 w kościele św. Mikołaja.

STAROSTA GRODZKI p. Porembalski powrócił z urlopu i objął wczoraj urzędowanie.

Z IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. We środę odbyło się plenarne zebranie lwowskiej Izby Rzemieślniczej przy udziale przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego. Na zebraniu tym przyjęto oficjalnie rezygnację dotychczasowego prezesa G. Pammera ze swego stanowiska. Poza tym omawiano sprawę organizacji cechów rzemieślniczych oraz cały szereg spraw bieżących.

ZEBRANIE KIOSKARZY — INWALIDÓW zwołane zostało na niedzielę 11 bm. o godz. 4 po poł. w sali Stowarz. Kupców we Lwowie, ul. 3 Maja 2. Omawiane będą sprawy zawodowe i organizacyjne.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA POLITECHNIKI. W mieszkaniu swym przy ul. Leśnej 7. odebrał sobie życie przez przecięcie tętnicy lewej ręki Józef Belong, słuchacz III roku Politechniki Lwowskiej. Powód desperackiego kroku na razie nie wyjaśniony.

—:000:—

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 8: „Spazmy modne“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Sobota godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA: „Niebieskie ptaki“ i rewia.
GRAŻYNA: „Mały marynarz“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Serca ze stali“.
MIRAŻ: „Burlak z nad Wołgi“.
PALACE: „Jadzia“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Kochany łobuz“.
ŚWIT: „Czarna perła“.
STYLOWY: „Koenigsmark“ i rewia.
PAN: „Nowe przygody Tarzana“.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.

—oo0oo—

Cykl wykładów naukowych w Domu Katolickim

Już piąty raz z rzędu urządza Akcja Katolicka w Krakowie cykl wykładów naukowych w Domu Katolickim. W tym roku przedmiotem szeregu prelekcji będzie przedstawienie zasad katolickiej etyki społecznej. Rzecz to niezmiernej wagi i bardzo dziś na czasie. Powinna ona przeto wzbudzić ogólne zainteresowanie u tych wszystkich, którzy pragną na zdrowych zasadach moralnych budować stosunki społeczne. Na tegoroczny cykl składają się następujące wykłady: 22. X. Ks. Dr K. Michalski, prof. U. J.: Wykład wstępny. — 29. X. Ks. prof. Dr E. Chomrański, T. J.: Katolicka koncepcja państwa. — 5. XI. Ks. prof. Dr E. Chomrański, T. J.: Władza i obywatel. — 12. XI. Ks. Dr J. Salamucha, doc. U. J.: Jednostka a społeczeństwo. — 19. XI. Ks. Dr J. Salamucha, doc. U. J.: Jednostka a państwo. — 26. XI. Ks. red. Dr J. Piwowarczyk: Klasa, stan i organiczny ustrój społeczny (korporacjonizm). — 3. XII. Ks. Dr F. Machay: Katolickie pojęcie własności. — 21. I. 1937 r. Ks. Dr F. Machay: Uwłaszczenie czy proletaryzacja mas? — 28. I. Ks. prof. Dr. A. Mytkowicz: Prawo i obowiązek pracy. — 4. II. Ks. Dr Wł. Wicher, prof. U. J.: Sprawiedliwość społeczna. — 11. II. Ks. Dr Wł. Wicher, prof. U. J.: Sprawiedliwość a miłość. — 18. II. P. inż. L. Rościszewski: Rola odrodzenia moralnego.

Wykłady rozpoczynać się będą o godz. 18 w sali Błękitnej Domu Katolickiego. Karty wstępu wydaje Sekretariat Akcji Katolickiej, Kraków, ul. Zwierzyniecka 1. II. p.

Czy Zarząd miasta odnowi nagrobki bohaterów?

W związku z zarządzeniem Magistratu w sprawie odnawiania nagrobków na cmentarzach, które to zarządzenie grozi opornym karami do 3 miesięcy aresztu i 3.000 zł. grzywny, z kół obywatelskich miasta zapytują, za naszym pośrednictwem, czy Zarząd m. pomyśli o odnowieniu pamiątek cennych i drogich sercu każdego Polaka, jak grobowce powstańców z lat 1831 i 1863, na których napisy ulegly w większej części zupełnemu zniszczeniu, jak n. p. grób sławnego powstańca Różyckiego i wielu innych zmarłych w ofiarnej służbie dla Polski. Czas już najwyższy o tym pomyśleć, o czym autor okólnika niewątpliwie nie zapomniał.

—0-0-0—

Zza kulis lwowskich wyścigów

Piszą nam ze Lwowa: Na lwowskim torze wyścigowym dzieją się dziwne rzeczy. Kilkakrotnie już w obecnym sezonie prasa lwowska zmuszona była zajmować się dziwnymi praktykami jeźdźców, dzięki którym zdarzały się zupełnie niespodziewane wypadki zdobywania nagród przez konie, najsłabiej obstawione w totalizatorze, a nie mające naprawdę żadnych szans zwycięstwa. Publiczność nie raz już zmuszona była demonstrować, czasem nawet w sposób dość energiczny, — wszystko to jednak nic wiele pomaga.

Ostatnio wypłynęła znów wręcz skandaliczna afera, rzucająca dziwne światło za kulisy totalizatora. Oto w jednej z drugorzędnych restauracyj, policja wylegitymowała jakiegoś jegomościa, który wzbraniał się zapłacić rachunek za skonsumowane potrawy, utrzymując, że ma porachunki osobiste z właścicielem restauracji, który właśnie — dzięki niemu! — „wygrał“ na wyścigach po nad 70 złotych. Osobnik ów, nazwiskiem Dziewior, wedle własnego zapodania, pełnił na torze funkcje dżokeja.

W odpowiedzi na to Zarząd wyścigów zamieścił w paru dziennikach krótkie wyjaśnienie, ograniczając się w nim do stwierdzenia, że ów Dziewiór nie jest dżokejem, lecz pracuje w stajniach, przy czyszczeniu koni. „Wyjaśnienie“ to nie poruszało zupełnie kwestji owego zajścia w restauracji, ani owej „wygranej“.

Tymczasem obecnie sprawa przybrała inny, nieoczekiwany obrót. Podczas wtorkowych wyścigów zdarzył się przykry wypadek: jeden z jeźdźców spadł z konia na przeszkodzie, odnosząc poważne okaleczenia. Jeźdźcem tym był właśnie... tenże sam Dziewiór, rzekomy „chłopak stajenny“, bohater owej libacji niezapłaconej! Pragnęlibyśmy dowiedzieć się, od kiedy awansował on z chłopaka stajennego na dżokeja... „Wyjaśnienie“ Zarządu wyścigów w tym świetle traci dużo na swej wiarygodności. Poza tym wypadek ten powinien być przestrogą dla tych nielicznych już dzisiaj osób, które grają w totalizatora. (N).

— ooo —

Inauguracyjny wykład prof. U. J. Ignacego Chrzanowskiego

Przed trzema laty profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski przeniesiony został na emeryturę. Bezpośrednio po tym fakcie Senat Uniw. Jag. zaproponował Ministerstwu W. R. i O. P. nadanie profesorowi Chrzanowskiemu godności „profesora honorowego“. Starania te uwieńczone zostały dopiero po trzech latach pomyślnym wynikiem. W związku z tym profesor I. Chrzanowski znalazł się znowu w gronie wykładowców na Uniw. Jag. i w ub. czwartek wygłosił pierwszy wykład z cyklu: „O odrodzeniu i humanizmie“. Na ten wykład, który odbył się w sali Kopernika, przybyli Rektor U. J. dr Szafer, oraz b. liczne grono profesorów, m. in. prof. U. J. dr Pigoń, prof. dr Konopczyński, prof. dr Folkierski, oraz wielu innych. Wielką salę Kopernika wypełniła po brzegi młodzież i zgotowała profesorowi Chrzanowskiemu serdeczne przyjęcie. Wchodzącego na katedrę prof. Chrzanowskiego powitała burza oklasków. Następnie przemówił jeden ze studentów, stwierdzając, że młodzież od trzech lat oczekiwała powrotu profesora Chrzanowskiego na katedrę uniwersytecką i wreszcie doczekała się. Mowca w imieniu zebranej licznie młodzieży wręczył prof. Chrzanowskiemu wiązankę kwiatów.

—oo—

Krecia robota niezadowolonych prowodyrów

Z dniem 1 lipca br. kilkuset wyższych i niższych funkcjonariuszy Magistratu krakowskiego awansowało. Pech chciał, że na liście awansowanych nie znalazły się nazwiska kilku lewicowych prowodyrów, którzy głośno wyrażają swe niezadowolenie. Co więcej, niektórzy z nich chcieli wziąć sobie przykład z robotnika Marchewczyka, który wywołał w fabryce Zieleniewskiego długotrwały strajk okupacyjny i usiłowali nakłonić pracowników przedsiębiorstw miejskich do przerwania pracy. Pracownicy ci odbyli onegdaj zebranie, na którym wniosek prowodyrów w sprawie przerwania pracy upadł. W dyskusji nad wnioskiem podniesiono, że na temat wysuniętych przez niektórych pracowników postulatów należy w pierwszym rzędzie rozpocząć rokowania z Zarządem miasta. Poza tym niektórzy mówcy podkreślali, że przerwanie pracy przez funkcjonariuszy miejskich naraziłoby na straty w pierwszym rzędzie biedniejsze warstwy ludności miasta.

Wody wezbrały

Do Krakowa nadeszły meldunki, o podniesieniu się poziomu rzek i potoków górskich, skutkiem ostatnich opadów. Woda na Rabie podniosła się w nocy z czwartku na piątek w ciągu 12 godzin o 165 cm. Potok Stradomka pod Łapanowem podniósł się do 420 cm., czyli o 20 cm. ponad stan alarmowy. Wezbrane wody tego potoku zerwały wodowskaz. Na szczęście w piątek koło południa poziom wód obniżył się.

Wypadek kolejowy pod Wadowicami

W piątek rano parowóz i kilka wagonów pociągu osobowego Wadowice — Kraków, wyskoczyło z szyn między stacjami Wadowice — Klecza Górna. Wypadku w ludziach nie było. Skutkiem wykolejenia ruch na tym odcinku odbywał się przez kilka godzin z przesiadaniem. Przyczyny wypadku bada komisja.

Nowy Zarząd Koła Rodzicielskiego III Gimnazjum

Walne Zebranie Koła Rodzicielskiego Państw. Gimnazjum III w Krakowie, które odbyło onegdaj, przyjęło do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu Koła, złożone przez prezesa inż. Gostwickiego, sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej za rok szkolny 1935/36 — następnie dokonało nowych wyborów i uchwaliło preliminarz budżetowy. Skład nowowybranego Zarządu jest następujący: prezes: mec. dr B. Rozmarynowicz, wiceprezes: mjr Janowski, skarbnik kpt. Zimmerman, sekretarz: radca Zadęcki i 16 delegatów Patronatów poszczególnych klas Gimnazjum.

Nowenna ku czci św. Jana

W piątek, 9 bm., rozpoczęła się w kościele św. Anny w Krakowie nowenna ku czci św. Jana Kantego. O godz. 7 rano odprawiona została Msza św. w kapliczce przy mieszkaniu św. Jana Kantego w Coll. Maius, o godz. 8 w kościele św. Anny, przy grobie Świętego, nowenna, a o godz. 18.30 nabożeństwo z kazaniem. Porządek nabożeństw w dniach następnych ten sam. Msze św. w kapliczce przy mieszkaniu św. Jana odprawiają Ks. Ks. Prefekci szkół średnich i powszechnych, wotywy przedstawiciele Zakonów. Kazania w czasie nabożeństwa wieczornego wygłasza ks. kapelan Stach.

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. z Gajewskich Anna Grodecka, Michałowska, l. 63, żona mistrza kaflarskiego. — Śp. Stefan Ponicki, l. 25. — Śp. Jan Szewczyk, l. 53, emeryt P. K. P. — Śp. z Rutkowskich Karolina Raźna, l. 52, żona funkcjonarjusza państw. Śp. z Górskich Anna Nieciowa, l. 80, wdowa. Śp. Kazimiera Kienowa, l. 61. — Śp. Weronika Wąsowa, l. 34, żona funkcjonarjusza państw. — Śp. Michał Kurek, l. 64, em. urzędnik poczt.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

10. Sobota. Św. Franciszka Borg.
Wschód słońca 5.52, zachód 16.54.
Długość dnia 11 godzin i 2 min.

11. Niedziela. Św. Emiliana.
Wschód słońca 5.53, zachód 16.51.
Długość dnia 10 godzin i 58 min.

—000—

AEROKLUBOWI KRAKOWSKIEMU przyznano ostatnio, po dokonaniu dokładnych obliczeń, drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji seniorów i juniorów w ogólnopolskich zawodach lotniczych. Lotnicy krakowscy zdobyli poza tym pierwsze i drugie miejsce w VII Locie Polski Południowo-Zachodniej.

WSPÓŁCZUCIE Z NIEDOLĄ BLIŹNIEGO — to jeden z najpiękniejszych rysów szlachetnego człowieka, który nie ogranicza się tylko do samego uczucia, lub pociechy w słowach, ale w miarę możności przeciwdziała każdej nędzy. Sposobności do okazania tej miłości bliźniego udzielą Zarządy: Żłóbka im. Dzieciątka Jezus przy ul. Krowoderskiej i Zakładu Sierót przy ul. Emaus 30, które w dniu 11 bm. urządzają wspólnie zbiórkę uliczną na biedne opuszczone sieroty przebywające w powyższych zakładach.

DROGA KRAKÓW — WIELICZKA jest niemal na ukończeniu. Prace zakończone zostaną w ciągu października, tak, że z początkiem listopada spodziewać się należy oddania tej drogi do użytku.

PRZED ZAMKNIĘCIEM WYSTAWY „STARY KRAKÓW“ NA WAWELU. Wobec konieczności podjęcia dalszych prac renowatorskich w północnym skrzydle zamku królewskiego na Wawelu, urządzona w tymże skrzydle wielka wystawa „Stary Kraków“ zostanie zamknięta nieodwołalnie w najbliższy poniedziałek, t. j. 12 b. m.

WIELKI KIERMASZ, który cieszył się powodzeniem w czasie urządzonych w roku ub. „Otrzęsin“ powtórzony zostanie w najbliższym czasie. Program kiermaszu wypełni „Turniej Poetycki“, intermedium średniowieczne, strzelanie z łuku, namiot wróżbiarski i wiele innych atrakcyj.

PRZEGLĄD POJAZDÓW MECHANICZNYCH odbędzie się na pl. Jabłonowskich 14 i 15 bm. Przegląd zarządził Magistrat.

BELKA SPADŁA NA ROBOTNIKÓW. W piątek rano na budowie przy ul. Dekerta spadająca belka strąciła z rusztowania I piętra dwóch murarzy braci Władysława i Juliana Pamułów, którzy doznali złamania rąk i ogólnych potłuczeń. Ofiary wypadku przewiozło Pogotowie Rat. do szpitala Ubezpieczalni Społ.

ZNOWU KRADZIEŻ W BOŻNICY. Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o okradzeniu w jednej z bożnic na Kaźmierzu posła francuskiego w Pradze. Wczoraj w bożnicy przy ul. Rękawka nieznany złodziej zabrał portmonetkę z większą sumą pieniędzy Salomonowi Święcickiemu.

—•—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POL. TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę, 10 bm., o godz. 18 odbędzie się odczyt prof. dra Władysława Konopczyńskiego, pt. „Pięćset lat szwedzkiego sejmowania“ w sali gmachu im. Hussarzewskich, ul. Straszewskiego 27. I p. Goście mile widziani.

ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU odbędzie się w sobotę 10 bm. jako 26 wycieczka nauk. z cyklu Tow. Miłośników Krakowa pod kier. hist. szt. Dra J. Dobrzyckiego. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 15 na placu obok katedry.

JAK PRZYSWOIĆ NOWĄ ORTOGRAFIĘ UCZNIOM GIMNAZJALNYM. Odczyt na powyższy temat wygłosi doc. dr Z. Klemensiewicz na zebraniu Koła T. N. S. W. w sobotę 10 bm. o godz. 19 przy ul. Golebiej 6.

—:00:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Otello“.
Niedziela po poł.: „Głupi Jakub“; wieczorem: „Otello“.
BAGATELA: „Ewa“ oraz rewia pt.: „Sempoliński w Bagateli“.
WANDA: „Panna Lili“.
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny“.
SZTUKA: „Bohater“.
PROMIEŃ: „Pasteur“.
UCIECHA: „Anthony Adyers“.
STELLA: I. „Napa na Kongo“. II. „Banda Bubula“, (G. Milton).
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach“.
ŚWIT: „Mayerling“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 5 b. m.: „Czibi“ (Franciszka Gaal).
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Rapsodia Bałtyku“. Ponadto dodatki.

—00000—

DZIŚ „OTELLO“ Z K. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM. Dzisiaj, w sobotę, pierwsze przedstawienie nieśmiertelnego dzieła Szekspira „Otello“. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy w Krakowie, znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski.

HENRYK BORDEAUX 34

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Pewnego wieczora, po obiedzie, — był wyjątkowo w domu na obiedzie bez Eweliny, która przyjęła jakieś zapnoszenie — zabrał żonę do swej pracowni:

— Genowefo — zagaił — chcę pomówić z tobą.

Zajęty wstępem do ważnego oznajmienia, zakłopotany nieco swym postanowieniem, którym przekreślał blisko ćwierć wieku wspólnego pożycia, nie spostrzegł, że zadrżała. Czy zgadywała do czego zmierza, czy może dawno się tego spodziewała? — Drżała jak bezwiednie drżą owce, prowadzone na rzeź.

— Geniu, — zaczął łagodnym tonem, który mógł ją w błąd wprowadzić. — Potrzebny ci wypoczynek. Nie dla ciebie to życie paryskie. Zmieniłaś się od jakiegoś czasu. Nie śpisz. Jesz mało. Nie mogę cię pozostawić w tym stanie.

Jakiż się zdawał nią zajęty! A jednak nie miała złudzeń.

— Ależ nie, zaręczam ci, że na nic się nie uskarżam.

— Skarżyłaś się często, codziennie nawet.

To była prawda. Bywało tak i gorzko tego żałowała teraz, lecz niestety zapózno.

— Nie przypuszczam — ciągnął dalej, — abyś się kiedykolwiek mogła przyzwyczaić do tego życia w Paryżu, zanadto ruchliwego dla ciebie. Zdaje mi się, żebyś się dużo lepiej czuła w Cherbourgu, gdzieśmy zostawili przyjaciół, lub jeśli wolisz w Caen, gdzie spędziłaś dzieciństwo i gdzie przebywałaś do swojego ślubu.

— Do naszego ślubu, — poprawiła zaledwie dosłyszalnym głosem.

— Czy nie sądzisz Geniu, żeby ci tam było zdrowiej i przyjemniej?

Nie odpowiedziała odrazu, a potem spytała go nieśmiało:

— Czy układasz sobie(Piotrze, przesiedlić się z Paryża?

— O, ja nie. O mnie nie może być mowy. Jak mogłaś przypuścić? Moja praktyka powiększa się z każdym dniem. Liczba mych operacyj podwoiła się od przeszłego roku. Po Akademii Medycyny czeka mnie jutro Instytut. Ale to wszystko było ci zawsze obojętne.

— Tak sądzisz Piotrze?

— Przecież zawsze okazywałaś mi tę obojętność. Nie ustawałaś rozpaczać za Cherbourgiem.

— Byliśmy tam tak szczęśliwi, tak spokojni.

— Spokojni... Tylko spokoju szukasz. Nie ma go dziś nigdzie. Może w Cherbourgu lub w Caen, w tej twojej Normandii odnajdziesz swój błogosławiony spokój.

— Naprawdę życzysz sobie, żebym wypoczęła? Sama? Jak długo?

A więc nie chciała zrozumieć. Będzie musiał wyrąbać całą prawdę, a miał nadzieję, że się domyśli z półsłówek. Wówczas zdecydował się użyć noża.

— Jak długo będziesz chciała. Zawsze.

Tym razem nie mogła się pomylić. Chciał separacji, rozejścia się, czy rozwodu, żądał go. Zamilkła, jak zarzynana ofiara w bezgłośnej agonii. Nie śmiał spojrzeć na nią. Nie widział jej, a była taka zmieniona, blada, że byłby się ulitował na widok tych rysów regularnych, aksamitnej cery, tej twarzy, którą tak miłował dawniej, okrywał pocałunkami. Zwiększył jej mękę hojną propozycją:

— Naturalnie, że ci będę towarzyszył. Sam cię zainstaluję. Będę czuwał troskliwie nad twymi potrzebami, postaram się urządzić ci wszystko jak najwygodniej. Nie braknie ci niczego. Pragnąłem zakończyć życie z tobą, po tylu latach spędzonych razem szczęśliwie. Lecz ty sama nie chciałaś.

Że zaś ciągle milczała, starał się zagadać tę ciszę nie podnosząc oczu, jak gdyby mówił do kogoś obecnego a niewidzialnego:

— Prawda, że nie chciałaś? Odkąd zamieszkaliśmy tutaj, zaczęłaś dąsy, protesty. Wspominałaś wciąż Cherbourg: W Cherborgu było to a to — w Cherbourgu nie robiło się tamtego. Męczył cię ruch, męczyło życie Paryża, a raczej nie podobało ci się, więc wycofałaś się prędko. Moja kariera, jak zresztą wszystkie kariery, wymagała stosunków, których ty unikałaś. Po wyczerpującej pracy potrzebowałem rozrywek, a szczególniej rozmów z ludźmi tego samego poziomu umysłowego, które odświeżają umysł i pobudzają go do chwytania nowych prądów, do odkryć, a ty nie chciałaś się nagiąć do tych naturalnych obowiązków. Odsuwałaś ode mnie to otoczenie potrzebne, dobroczynne. Zasługi same nie wystarczają, trzeba je popierać i to właśnie jest rola towarzyszki, wspólniczki. Nie zależało ci dla mnie na Akademii Medycyny, ani na Instytucie. Nie miałaś żadnych ambicyj i w gruncie rzeczy nie wybaczyłaś mi nigdy, że nie pozostałem zwykłym, prowincjonalnym chirurgiem, który w małym miasteczku dochodzi raz na zawsze do szczytu powodzenia i jest zdecydowany, że nigdy wyżej nie sięgnie. Nie moja to wina, jeżeli dzisiaj tak się różnimy ze sobą, jeżeli nasze wspólne życie stało się niemożliwe.

Trochę stropiony tak długim milczeniem, zaczął po tych zarzutach szukać okoliczności, któreby mogły ją usprawiedliwić.

(Ciąg dalszy nastąpi),



Walka wyborcza w Stanach Zjednoczonych



rozgorzała w całej pełni. Na zdjęciu prezydent Roosevelt przemawiający w mieście Syracuse w stanie nowojorskim. Obok stoi jego małżonka, która bierze żywy udział w akcji wyborczej.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru VI. ul. Garbarska Nr. 6.

Sygnatura: VI. Km. 2007/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. Józef Maczek, mający kancelarję w Krakowie ul. Garbarska Nr. 6. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1936 r. o godzinie 11.30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna L. 13. Sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Stefanii z Heilmanów Wilczyńskiej nieruchomość obj. lwh. 79 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XII. Półwsie położonej w Krakowie przy ul. Salwatorskiej u zbiegu ulic Salwatorskiej i Kasztelańskiej. — Nieruchomość ta stanowi jedną parc. bud. lkat. 75/4 o pow. 369 m² i ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 6.642, cena zaś wywołania wynosi złotych 4.981 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 664 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13. sala Nr. 35, II. p.

Dnia 26 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VI.
(—) Józef Maczek.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Łatka.